



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

# 5 (235)  
**luty 2016**  
ISSN 1505-6317

## Smog zabija

str. 6–7



# Posiedzenie Prezydium KRASP w Katowicach



**1** 18 stycznia Uniwersytet Śląski w Katowicach gościł uczestników posiedzenia Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich



**2** JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego, przewodniczący KRASP prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin



**3** Wiceprzewodniczący KRASP, JM Rektor Politechniki Łódzkiej prof. dr hab. inż. Stanisław Bielecki oraz honorowa przewodnicząca KRASP prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow



**4** Wojewoda śląski Jarosław Wieszorek



**5** Uczestnicy posiedzenia Prezydium KRASP w Katowicach



**ELC**  
English Language Centre

ul. Bankowa 14  
www.elc.us.edu.pl

**ANGIELSKI**  
kursy & egzaminy

UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

Authorized Examinations Centre  
In association with

BRITISH COUNCIL

CAMBRIDGE ENGLISH  
Language Assessment  
Authorized Centre

Cambridge English Language Assessment Authorized Centre | Autoryzowane Centrum Egzaminacyjne PL007

## Polecamy

### Rozmowa

– Z powodu zanieczyszczenia powietrza co roku w Polsce przedwcześnie umiera ok. 45 tys. osób, a ok. 10 proc. nowotworów płuc jest efektem skażenia środowiska. 24 stycznia 2016 roku w Krakowie odnotowano sześciokrotne przekroczenie norm stężenia pyłów zawieszonych. W mieście ogłoszono 24-godzinny alarm smogowy. Smog straszyl nas w czasach, kiedy przemysł ciężki pracował pełną parą, a tymczasem dzisiaj, przywołując chociażby przykład Sosnowca, w którym nie pracuje już żadna z pięciu istniejących tu niegdyś kopalń, smog nadal pozostaje groźny. Czy to koszt, który płacimy za postęp technologiczny i rozwój gospodarczy? – rozmowa z dr. Mieczysławem Leśniakiem z Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ ..... str. 6–7

### Badania naukowe

Implanty przyszłości ..... str. 14–15  
Ageōmétrētos mēdeis eisitō ..... str. 16–17

### Z życia wydziałów

Nieudana transformacja Ukrainy ..... str. 21

Jak nocą odkrywano kod natury ..... str. 22–23  
Średniowiecze – skarbnica wiedzy ..... str. 28

### Felietony

Jak co roku o tej porze ..... str. 27  
Popkulturowa Gabriela Zapolska ..... str. 27

### Ponadto

Kronika UŚ ..... str. 4–5  
Zmiana oblicza ..... str. 8  
Nagrodzono popularyzatorów nauki ..... str. 9  
Wspólne projekty, interdyscyplinarne przedsięwzięcia ..... str. 10–11  
XXIV gala Laurów Umiejętności i Kompetencji ..... str. 12–13  
Zawód: szpieg ..... str. 18  
Zrezygnował z zawodu weterynarza ..... str. 19  
Największym sukcesem nauczyciela są jego uczniowie ..... str. 20  
Najnowsze trendy w nauczaniu ..... str. 24  
Pięć razy Spitsbergen ..... str. 25  
Zawsze można spodziewać się katastrofy... str. 26  
Harmonogram konkursów ..... str. 29  
Wydawnictwo UŚ ..... str. 30

Z bólem i smutkiem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.  
**Agnieszki Gawędy**

długoletniego pracownika  
Ośrodka Wypoczynkowego  
Uniwersytetu Śląskiego w Szczyrku,  
Osoby otwartej, służącej pomocą i radą,  
oddanej sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym  
oraz Przyjaciołom Zmarłej,**  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach



**Współpracownicy:** Agata Hajda, Małgorzata Kłoskiewicz,  
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka  
**Felietoniści:** Małgorzata Kita, Stefan Oślizło

**Korekta:** Katarzyna Wyrwas  
**Projekt graficzny:** Łukasz Kliś

**Rysunki:** Marek Glowacki

**Opracowanie wersji internetowej:** Bianka Porębska

**Adres redakcji:**  
ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6  
40-007 Katowice  
tel. 32 359 19 64  
e-mail: gazeta@us.edu.pl  
www.gu.us.edu.pl

#### Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora  
ISSN 1505-6317

**Projekt okładki:** Agnieszka Jelonkiewicz

**Redaktor naczelna:** Agnieszka Sikora

**Sekretarz redakcji:** Tomasz Płosa

#### Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach  
40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11  
e-mail: biuro@drukarch.com.pl  
www.drukarch.com.pl  
**Nakład:** 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji  
i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze  
wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.  
Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

## Podpisanie umowy o współpracy z Université d'Artois

Uniwersytet Śląski nawiązał współpracę z Université d'Artois we Francji. Uroczyste podpisanie umowy odbyło się 11 stycznia w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dokument sygnowali rektorzy uczelni: JM Rektor Université d'Artois prof. Francis Marcoin oraz JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. W spotkaniu udział wzięli również prorektorzy uniwersytetów: prof. Stephen Rowley – prorektor ds. współpracy międzynarodowej, prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk – prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką oraz dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny – prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji. Université d'Artois jest interdyscyplinarną uczelnią, kształcąca ponad 11 tysięcy studentów w 5 kampusach. Uczelnia jest położona w regionie Nord-Pas-de-Calais, który jest partnerskim regionem województwa śląskiego.

## XLII Olimpiada Wiedzy Technicznej

12 stycznia w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie odbył się drugi etap XLII Olimpiady Wiedzy Technicznej. Jest to już trzecia edycja zawodów okręgowych organizowana w ŚMCEBI pod przewodnictwem dr. hab. Tomasza Goryczki – dyrektora Instytutu Nauki o Materiałach UŚ, przewodniczącego Śląskiego Komitetu Okręgowego Olimpiady Wiedzy Technicznej. Wieloletnim sekretarzem Śląskiego Komitetu Organizacyjnego jest Janusz Polak. W tegorocznej edycji udział wzięło 43 uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa śląskiego.

## Konferencja dotycząca ochrony danych medycznych

13 stycznia na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyła się konferencja naukowa pt. „Ochrona danych medycznych”. Do udziału w konferencji zaprosili: Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych dr Edyta Bielak-Jomaa, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz dziekan Wydziału Prawa i Administracji UŚ prof. dr hab. Czesław Martysz.

Tematyka konferencji obejmowała następujące zagadnienia: dane medyczne jako dane osobowe, koncepcja bezpieczeństwa danych medycznych w świetle regulacji krajowych oraz unijnych, ochrona danych osobowych przetwarzanych w dokumentacji medycznej – outsourcing dokumentacji medycznej, praktyczne aspekty zabezpieczenia danych osobowych medycznych, w tym przetwarzanych w modelu outsourcingu, dane osobowe w systemach informatycznych ochrony zdrowia, dane osobowe i prywatność w transplantologii, dostęp do danych osobowych zawartych w dokumentacji medycznej jako prawo pacjenta. Podczas konferencji podpisano porozumienie pomiędzy GODO a Uniwersytetem Śląskim dotyczące współpracy w zakresie ochrony prywatności i danych osobowych. Dokument sygnowali Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych dr Edyta Bielak-Jomaa oraz JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

## Wizyta delegacji z Uniwersytetu w Żylinie

15 stycznia na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ w Sosnowcu gościła delegacja z Uniwersytetu w Żylinie (Słowacja). Wizyta miała na celu przygotowanie ram współpracy naukowej ze szczególnym uwzględnieniem programu Erasmus+. Jednym z istotnych elementów planowanej współpracy są nowoczesne rozwiązania w zakresie monitoringu środowiska na potrzeby zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa publicznego. W spotkaniu udział wzięli: doc. dr inż. Jozef Ristvej – prorektor ds. współpracy z zagranicą i marketingu, prof. dr hab. inż. Karol Matiaško – prorektor ds. informatycznych Uniwersytetu w Żylinie oraz prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk – prorektor UŚ ds. nauki i współpracy z gospodarką, a także władze Wydziału Inżynierii Bezpieczeństwa Uniwersytetu w Żylinie oraz Wydziału Nauk o Ziemi UŚ.

## IX wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty

15 stycznia w sali posiedzeń Rady Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ odbył się IX wykład im. Profesora Andrzeja Lasoty. Zagadnienie pt. „Properties of solutions to variational problems” zreferował prof. Arrigo Cellina z University of Milano-Bicocca. W spotkaniu uczestniczyli między innymi prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowal-

czyk oraz prorektor ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski.



Foto: Monika Korbowska

## V Ogólnopolska Noc Biologów w Katowicach

15 stycznia odbyła się V edycja Nocy Biologów. Spotkanie zainaugurował wykład „Odkrywamy kod natury” dr Agaty Daszkowskiej-Golec, który dotyczył kodu DNA. W programie wydarzenia znalazły się liczne pokazy, warsztaty, zajęcia laboratoryjne i wykłady popularnonaukowe, które dotyczyły zagadnień związanych z mikroorganizmami, roślinami, zwierzętami, człowiekiem oraz ich wzajemnymi interakcjami. Podczas warsztatów można było odkryć, jak wyglądają bakterie, grzyby oraz komórki roślin i zwierząt. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko.

Więcej na str. 12–13

## Laury Umiejętności i Kompetencji

16 stycznia w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze odbyła się XXIV Gala Laurów Umiejętności i Kompetencji zorganizowana przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach. Decyzją Kapituły przyznano 75 Laurów (1 Diamentowy, 1 Kryształowy z Diamentem, 6 Kryształowych, 23 Platynowe oraz 44 Złote), a także nagrodę specjalną – Orła Piastów Śląskich. Wśród laureatów znaleźli się pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk – prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką, przewodniczący Rady Naukowo-Programowej Parku Naukowo-Technologicznego Euro-Centrum, prof. dr hab. Jolanta Tambor – dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ, pełnomocnik rektora

ds. studentów zagranicznych na Uniwersytecie Śląskim oraz prof. dr hab. Bernadetta Fuchs – pracownik Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji UŚ, prezes Sądu Arbitrażowego przy Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach. Prorektor prof. Andrzej Kowalczyk został uhonorowany Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji w dziedzinie nauki i innowacyjności, prof. Jolanta Tambor otrzymała Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii osoba lub instytucja wspierająca rozwój gospodarki rynkowej lub edukująca na potrzeby firm, natomiast prof. Bernadetta Fuchs została wyróżniona Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji *pro publico bono*.

Więcej na str. 12–13



Foto: Wojciech Nowak

## Posiedzenie Prezydium KRASP w Katowicach

18 stycznia Uniwersytet Śląski w Katowicach gościł uczestników posiedzenia Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Spotkanie z udziałem członków Prezydium oraz zaproszonych gości – przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i lokalnych – odbyło się w auli im. Kazimierza Lepszego w rektoracie uczelni. W posiedzeniu udział wzięli między innymi: wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego dr Jarosław Gowin, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego dr Piotr Dardziński, wojewoda śląski Jarosław Wierczok, marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, wiceprezydent Katowic Waldemar Bojarun, przedstawiciele państwowych agencji wykonawczych oraz instytucji działających na rzecz nauki i szkolnictwa wyższego, w tym: Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Krajowego Punktu Kontaktowego, a także prorektorzy Uniwersytetu Śląskiego: prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, prof. zw.

dr hab. Stanisław Kucharski, dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek, dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakoneczny. Obradom przewodniczył JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego, przewodniczący KRASP prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Porządek obrad obejmował omówienie programu rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki do 2020 roku, w tym kwestii ich finansowania, dyskusję na temat podstawowych i stosowanych badań naukowych, innowacyjności i komercjalizacji, a także deregulacji i planowanych inicjatyw legislacyjnych, które mają na celu odbiurokratyzowanie funkcjonowania uczelni. Poruszone zostały również kwestie dotyczące uczelni wiodących i badawczych oraz modelu i organizacji kształcenia uniwersyteckiego. Spotkanie stało się okazją do rozmów na temat współpracy z krajami Ameryki Łacińskiej, Chinami i innymi krajami azjatyckimi oraz Ukrainą. Omówione zostały również współpraca z European University Association oraz krajowymi konferencjami rektorów (między innymi UUK, HRK i CPU), a także wspólne inicjatywy. Partnerem Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich jest Education First – globalna sieć edukacyjna. ■

Fotoreportaż na str. 2

Opracowała  
Agnieszka Nęcka

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

### śp. dr Haliny Czudek

pracownika Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie  
w latach 1971–1993,  
cenionego nauczyciela akademickiego  
Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego,  
Osoby życzliwej i serdecznej,  
zawsze służącej pomocą i dobrym słowem,  
powszechnie lubianej i szanowanej, oddanej sprawom Uczelni.

Będzie nam Jej brakowało. Cześć Jej Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,**  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają,  
łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem  
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

### śp. dr. Zbigniewa Kieresia

cenionego nauczyciela akademickiego Instytutu Historii  
Uniwersytetu Śląskiego w latach 1973–1998,  
Prodziedziana ds. Dydaktycznych Wydziału Nauk Społecznych  
w latach 1993–1996,  
Osoby życzliwej i serdecznej, służącej pomocą i dobrym słowem,  
powszechnie lubianej i szanowanej, oddanej sprawom Uczelni.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci.

**Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,**  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają,  
łącząc się w bólu i smutku,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z dr. Mieczysławem Leśniakiem z Katedry Klimatologii na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ

# Smog zabija

Z powodu zanieczyszczenia powietrza co roku w Polsce przedwcześnie umiera ok. 45 tys. osób, a ok. 10 proc. nowotworów płuc jest efektem skażenia środowiska. 24 stycznia 2016 roku w Krakowie odnotowano sześciokrotne przekroczenie norm stężenia pyłów zawieszonych. W mieście ogłoszono 24-godzinny alarm smogowy.

■ **Smog straszył nas w czasach, kiedy przemysł ciężki pracował pełną parą, tymczasem w Sosnowcu zlikwidowano pięć kopalń, a smog nadal pozostaje groźny. Czy to koszt, który płacimy za postęp technologiczny i rozwój gospodarczy?**

– Już w starożytności powietrze w miastach było znacznie gorsze niż poza nim. Gęsta zabudowa, nagromadzenie wszelkiego typu palenisk, kanalizacja, rozwój rzemiosła itp. dostarczały do powietrza różnego typu wzięwów, gazów i dymów. Kumulowanie rozmaitych zanieczyszczeń stało się obiektem obserwacji i badań wielu pokoleń uczonych, którzy w miarę rozwoju urbanizacji zaczęli dostrzegać zmiany klimatyczne. Pierwsze poważne badania na temat wpływu miasta na klimat przeprowadzono w Londynie. Ich autorem był Luck Howard, który prowadził obserwację porównawczą terenów miejskich i pozamiejskich w latach 1807–1815. Swoje spostrzeżenia ogłosił w 1831 roku w publikacji pt. *Climate of London Deduced from Meteorological Observations*. Brytyjski prekursor badań klimatu stwierdził m.in., że w obszarze miejskim występuje wyższa temperatura niż poza miastem. Wynikało to ze zjawiska meteorologicznego, które dziś definiujemy jako efekt miejskiej wyspy ciepła. Grudzień 1952 roku stał się natomiast przełomowy w dziedzinie oceny szkodliwości zanieczyszczania środowiska. To właśnie wtedy w wyniku smogu w Londynie w ciągu tygodnia zmarło ponad 4 tysiące ludzi, a w następnych tygodniach liczba zgonów znacznie wzrosła. Tragedię tę określa się mianem wielkiego smogu londyńskiego.

■ **Czy to był skutek jakiejś awarii urządzeń, katastrofy w którymś z potężnych zakładów przemysłowych?**

– Gdyby tak było, uznano by to za wypadek losowy, tymczasem zgony te szybko skojarzono z ogromną emisją zanieczyszczeń w połączeniu z wyjątkowo niekorzystnymi warunkami meteorologicznymi, w efekcie czego powstał śmiertelny smog...

■ **... czyli?**

– To bardzo istotne, abyśmy rozumieli, na czym polega to zjawisko. Słowo *smog* jest połączeniem dwóch angielskich słów: *smoke*, czyli dym, i *fog*, czyli mgła. Dym jest



Foto: Agnieszka Sikora

Dr Mieczysław Leśniak bada zanieczyszczenia powietrza w Stacji Monitoringu Zanieczyszczeń działającej na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ

wynikiem działalności człowieka, mgła natomiast jest efektem zjawiska atmosferycznego, częstych mgieł bardzo charakterystycznych dla londyńskiego klimatu. O wielkości smogu decydują trzy podstawowe czynniki: wielkość emisji zanieczyszczeń, warunki atmosferyczne i topografia, czyli ukształtowanie terenu.

■ **Mgła zapewne nie była niczym niezwykłym dla londyńczyków, co więc przyczyniło się do tej tragedii?**

– Lata 50. w historii Wielkiej Brytanii charakteryzowały się znacznym wzrostem produkcji. Mocarstwo, które stosunkowo najmniej ucierpiało podczas II wojny światowej, stało się motorem odbudowy zniszczonej działaniami wojennymi Europy Zachodniej. Bazując na dostawach surowców z byłych kolonii, terytoriów zamorskich i niezniszczonej infrastruktury gospodarczej, Brytyjczycy ruszyli z niezwykle intensywną produkcją, której efektem była potężna emisja zanieczyszczeń. Jednocześnie zwiększył się także ruch samochodowy, transport towarów drogą lądową, kolejową, wodną, znacznie wzrosła liczba mieszkańców miast, przybyło więcej domostw ogrzewanych węglem... W konsekwencji tej kumulacji i specyficznych warunków meteorologicznych nastąpiła także kumulacja zanieczyszczeń. O zatrzymaniu produkcji nikt wtedy jednak nawet nie myślał. Wkrótce smog stał się nie tylko specyfiką Wysp Brytyjskich. Wszędzie, gdzie prze-

mysł zaczynał stawać na nogi, sukcesowi gospodarczemu towarzyszyło nieodłącznie coraz to większe zanieczyszczenie środowiska.

■ **Polski to także nie ominęło.**

– Oczywiście. W końcu lat 60. i 70. w Polsce odnotowywano duży wzrost gospodarczy, ale ówczesne dane o wysokich stężeniach zanieczyszczeń powietrza najczęściej nie oglądały światła dziennego, ponieważ informacje te nie były wygodne dla władzy. W 1972 roku Sanepid, który wówczas zajmował się badaniami jakości powietrza, w jednym z punktów województwa katowickiego odnotował opad pyłu wielkości 2 200 g/m<sup>2</sup>/rok, czyli ponad dziesięciokrotnie więcej od dopuszczalnej normy.

■ **Większość z tych trucicieli zakończyła już swoją działalność.**

– Szybko znaleźli się następni, głównym źródłem smogu stały się przede wszystkim rozwój komunikacji oraz urbanizacja, która spowodowała większe spalanie węgla w piecach domowych.

■ **Zimą niemal każdego dnia słyszymy zatrważające komunikaty o zanieczyszczeniu powietrza. Kraków bije na alarm.**

– Ten rodzaj smogu zwany londyńskim ma związek głównie ze spalaniem węgla, a w konsekwencji emisją tlenków siarki, azotu, węgla, sadzy i pyłów, które w połączeniu z wilgotnym powietrzem i inwersją

temperatury stają się źródłem zagrożenia dla wszystkich, a w szczególności dla dzieci czy ludzi starszych dotkniętych chorobami cywilizacyjnymi. Kiedy dym z kominów przemysłowych, domowych czy spaliny przy sprzyjających warunkach meteorologicznych wynoszone są w górę, szkodliwe substancje rozpraszają się na dużych przestrzeniach i ich stężenie jest stosunkowo niewielkie. Kiedy jednak sytuacja staje się niekorzystna, co związane jest z osiadaniami zimnego powietrza wraz z zanieczyszczeniami, szczególnie pyłu zawieszzonego, wzrasta niebezpieczeństwo. Najgroźniejszy dla naszego zdrowia jest pył PM<sub>2,5</sub> – jego średnica jest mniejsza niż 2,5 mikrometra, tak więc bez trudu dociera on do górnych dróg oddechowych, płuc, przenika także do krwi. Jego głównymi dostarczycielami są przestarzałe paleniska domowe i transport drogowy. Dzięki obowiązującym normom i zaostrzonym przepisom przemysł znacznie ograniczył emisję pyłu. 87 proc. pyłu zawieszzonego dostarcza niska emisja, której podstawowym źródłem są domowe kotłownie, stare piece, złej jakości węgiel i oczywiście ruch drogowy. W Polsce mamy 32 stanowiska mierzące stężenie pyłu PM<sub>2,5</sub>. W czołówce przekraczających normy są aglomeracje: śląska, warszawska, krakowska, wrocławska. Najlepiej pod tym względem wypadają północne obszary kraju. Nie zmienia to jednak faktu, że Polska przekracza europejską normę, plasując się w niechlubnej czołówce europejskiej.

#### ■ Lato jednak też nie jest oazą spokoju.

– Wysoka temperatura sprzyja powstawaniu smogu typu Los Angeles, czyli fotochemicznego. Zawarte w spalinach samochodowych tlenki azotu i węglowodory pod wpływem promieniowania ultrafioletowego powodują powstawanie silnych utleniaczy, między innymi ozonu, który w górnej warstwie atmosfery chroni nas przed szkodliwym promieniowaniem ultrafioletowym, ale przy powierzchni ziemi jest szkodliwy dla wszystkich organizmów żywych, jest toksyczny i niebezpieczny. A liczba pojazdów na naszych drogach z roku na rok rośnie.

#### ■ W latach 80. szczyliśmy się ponad dwoma milionami samochodów, a już w 2013 roku co drugi Polak miał własne cztery kółka. To astronomiczny skok.

– I astronomiczne zanieczyszczenie środowiska. Wprawdzie samochody wyposażone są w katalizatory, których zadaniem jest zmniejszenie ilości szkodliwych związków w spalinach, wiele jednak z tych urządzeń nie spełnia norm, a ponadto na naszych drogach wciąż poruszają się pojazdy starego

typu, które nie posiadają reduktora spalin. Eksperti Europejskiej Agencji Środowiska przeprowadzili badania w 38 krajach europejskich. Najgorzej wypadły Bułgaria, Polska, Słowacja, Węgry, Słowenia, Grecja, Czechy i Włochy. Na liście najbardziej zagrożonych w pierwszej dziesiątce znalazło się aż sześć polskich miast: Kraków na trzeciej pozycji, a od szóstej do dziesiątej kolejno: Nowy Sącz, Gliwice, Zabrze, Sosnowiec i Katowice. Niechlubne to dla nas wyróżnienie, wyprzedziła nas tylko Bułgaria. Ten sam raport ostrzega: każdego roku na całym świecie ponad dwa miliony ludzi umiera przedwcześnie z powodu wdychania zanieczyszczeń z powietrza, w Europie około 150 tys. rocznie. Na skutek dużego stężenia ozonu życie traci blisko pół miliona ludzi. Mamy więc do czynienia z gigantycznym problemem.

#### ■ Jak przeciwdziałać smogowi?

– Przed smogiem typu londyńskiego trudno się obronić. To zadanie, z którym muszą zmierzyć się wszystkie kontynenty, a szczególnie kraje Unii Europejskiej. Wymiana wszystkich domowych palenisk to nie kwestia restrykcji czy rozporządzeń, na to potrzebne są długoterminowe i mądre opracowane strategie, poczynając od poziomów miejskich, a skończywszy na globalnych. Likwidacja bądź skuteczne unieszkodliwienie niskiej emisji domowych pieców węglowych, ograniczenie spalin samochodowych to zadania, z którym świat musi sobie poradzić i to szybko. Miejsca, które dotychczas kojarzyły się z czystym powietrzem, nie wytrzymują zderzenia z faktami. Przykładem może być ciesząca się ogromną turystyczną popularnością Hiszpania: według raportu EEA ponad 90 proc. Hiszpanów oddycha powietrzem, którego zanieczyszczenie przekracza dopuszczalne normy. Głównym trucicielem okazują się samochody. Liczba ofiar wypadków na drogach jest tam dziesięciokrotnie niższa niż liczba ludzi, którzy zmarli na nowotwory, choroby układu krążenia czy oddechowego w wyniku wdychania zanieczyszczonego powietrza.

#### ■ Europa jest świadoma zagrożenia, o czym świadczy wiele programów, restrykcyjne przepisy, choćby te dotyczące ograniczenia emisji dwutlenku węgla. Nie mamy jednak wpływu na Azję, a szczególnie na Chiny.

– To jest rzeczywiście ogromny problem. Potężnemu rozwojowi gospodarczemu Chin towarzyszy niestety degradacja środowiska naturalnego. W 2013 roku świat obiegła dramatyczna informacja o smogu nad Harbinem w północno-wschodnich Chinach,

gdzie dopuszczalne normy zostały przekroczone 24-krotnie. Miasto zostało sparaliżowane, wyłączono z ruchu kilka autostrad, wiele szkół zamknięto, odwołano loty... O liczbie ofiar wiemy niewiele. Szacuje się, że w Chinach rocznie w wyniku wdychania szkodliwych pyłów umiera średnio blisko półtora miliona mieszkańców. Administracja pod rządami Xi Jinpinga jest świadoma zagrożeń, przed dwoma laty władze Chin ogłosiły plan naprawczy. Przewiduje on między innymi zmniejszenie zużycia węgla, wzrost produkcji energii atomowej, większe wydobycie gazu oraz zakaz budowania nowych elektrowni węglowych na terenach otaczających największe miasta. Doraźnie wprowadzono ograniczenie sprzedaży nowych samochodów o prawie 40 proc. i zmniejszono limit wydawania dowodów rejestracyjnych.

#### ■ Walka ze smogiem wydaje się walką z wiatrakami.

– Wbrew pozorom mamy dużo możliwości. Przede wszystkim należy słuchać wszelkiego typu komunikatów i stosować się do proponowanych zaleceń. Ograniczyć jazdę samochodem, szczególnie w centrach miast, lepiej przesiąść się do komunikacji miejskiej. Reagować na nieprawidłowości, takie jak palenie śmieci zarówno w otwartych przestrzeniach, jak i domowych kotłowniach. Właściwe inspektoraty powinny zaostrzyć kontrole instalacji grzewczych. W sytuacji szczególnego zanieczyszczenia powietrza należy wychodzić z domu tylko z konieczności, czasami tak jak w Pekinie w maseczce przeciwsmogowej, a już z pewnością nie uprawiać żadnych sportów terenowych. Jeśli poziom zanieczyszczenia utrzymuje się przez kilka dni, aby chronić drogi oddechowe przed bezpośrednim kontaktem ze szkodliwymi emisjami, powinniśmy wybierać zadrzewione, pełne zieleni i wyżej położone okolice. Wszelkiego typu niecki i zagłębienia terenu, nawet mimo zalesienia, są równie niebezpieczne. W skali miejskiej należałoby przyspieszyć podłączania domów do lokalnych elektrociepłowni, wyeliminować sprzedaż węgla niskiej jakości, ograniczyć w centrach miast ruch samochodowy, co oczywiście determinuje usprawnienie komunikacji miejskiej. Wszystkie te zabiegi wymagają jednak głębokiego przekonania i świadomości, jak bardzo jesteśmy narażeni na skutki smogu, czyli należy postawić na właściwą edukację od najmłodszych lat. Dane statystyczne na temat umieralności i kolejnych powikłaniach to już nie są wyniki ostrzegawcze, ale alarmujące. To konieczność natychmiastowego działania. ■

*Rozmawiała Maria Sztuka*

Centrum Nauk Stosowanych, działające w ramach Śląskiego Międzyuczelnianego Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie, zostało uroczystie otwarte 17 grudnia 2015 roku

## Zmiana oblicza

**57 nowych pracowni dydaktycznych z nowoczesną aparaturą, 10 sal wykładowych i dydaktycznych oraz 590 stanowisk ICT na powierzchni ponad 5 tysięcy metrów kwadratowych – tak w liczbach przedstawia się potencjał Centrum Nauk Stosowanych (CNS), którego stworzenie stanowi ważny etap w budowaniu bazy dydaktyczno-badawczej Śląska.**

Wszyscy uczestnicy grudniowej uroczystości zgodnie podkreślali, że powstanie CNS przyczyni się do wzrostu wykształcenia mieszkańców naszego regionu oraz zintegruje możliwości dydaktyczne śląskich uczelni. Uniwersytet Śląski będzie mógł włączyć do swojej oferty takie inżynierskie kierunki, jak fizyka techniczna (na I i II stopniu), technologia chemiczna i informatyka stosowana (oba na I stopniu) czy też inżynieria materiałowa w języku angielskim (na II i III stopniu). Utworzone zostaną również nowe specjalności: optyka biomedyczna i biofizyka leków (w ramach biofizyki) oraz materiały funkcjonalne i recykling materiałów inżynierskich (w ramach inżynierii materiałowej). Potencjał technologiczny Centrum umożliwi wdrożenie kompleksowego programu zajęć wyrównawczych w formie e-learningu, dzięki któremu ma się zmniejszyć liczba osób przerywających studia.

Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych, w ramach którego działa CNS, zostało otwarte w czerwcu 2014 roku. Budowa CNS-u jako części składowej chorzowskiego kampusu nauk matematyczno-przyrodniczych UŚ oraz jego wyposażenie nie byłoby możliwe, gdyby nie środki pozyskane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. O kulisach starań o dotacje w ramach konkursu opowiedział dr hab. Marcin Kostur, pełnomocnik rektora ds. zastosowania nowoczesnych komputerowych metod kształcenia dla regionalnych kadr innowacyjnej gospodarki.

– Wniosek o finansowanie z pieniędzy unijnych był punktowany w różnych jego aspektach. Od początku wiedzieliśmy, że będziemy stratni o ok. 10 proc. punktów ze względu na brak fundamentów budowlanych. Musieliśmy zatem zdobyć 100 proc. punktów za wszystkie inne elementy aplikacji – wspomina dr hab. Marcin Kostur. Komisja oceniająca doceniła zwłaszcza rezygnację z klasycznych stanowisk komputerowych na rzecz 500 komputerów mobilnych typu *homebook*, pod wieloma względami – jak to określił pełnomocnik rektora – urządzeń znacznie nowocześniejszych niż tablety. Zabezpieczenie sieciowe CNS-u stanowi klaster 16 serwerów o pamięci 400 GB każdy.

Budynek, w którym mieści się CNS, składa z dwóch czterokondygnacyjnych segmentów dydaktyczno-laboratoryjnych oraz pięciokondygnacyjnego segmentu komunikacyjnego z magazynami, pomieszczeniami socjalnymi i sanitariatami. Łączna kubatura konstrukcji to 21 740 metrów sześciennych.

– Zakończył się etap budowy. Teraz przed nami etap równie wymagający: stworzenie schematu pracy w tak nowoczesnym i unikatowym w skali ogólnopolskiej systemie – podsumował dr hab. Kostur.

Prof. zw. dr hab. Jerzy Zioło z Zakładu Biofizyki i Fizyki Molekularnej UŚ, były prorektor uczelni, przypomniał przeszłość tego miejsca. – Chorzów zaczął zmieniać swoje oblicze już za kadencji rektorskiej prof. Tadeusza Sławka, kiedy ówczesny prezydent miasta Marek Kopel zaproponował Uniwersytetowi przejęcie 20 ha po zlikwidowanej jednostce wojskowej stacjonującej w przedwojennych jeszcze koszarach. Po zgodzie Senatu UŚ razem z dr.



Foto: Agnieszka Szymala

Otwarcia Centrum Nauk Stosowanych dokonali: JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prezydent Chorzowa Andrzej Kotala oraz wiceprezes Zarządu Mostostal Warszawa SA José Ángel Andrés López

Janem Jelonkiem, pełniącym wtedy funkcję kanclerza, rozpoczęliśmy przystosowanie dawnej infrastruktury wojskowej do potrzeb uczelnianych – wspominał prof. Jerzy Zioło, który w procesie tworzenia chorzowskich struktur uczelnianych podkreślał również rolę prof. zw. dr hab. Alicji Ratusznej, dziekan Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii.

Obecny prezydent Chorzowa Andrzej Kotala, gratulując Uniwersytetowi doprowadzenia inicjatywy do końca, zwrócił również uwagę, że umiejscowienie CNS-u w tym mieście niejako rehabilituje Chorzów, który doznał dużych strat w związku z likwidacją przemysłu ciężkiego na Górnym Śląsku. – Mam nadzieję, że to właśnie tutaj powstanie swoista śląska Dolina Krzemowa, gdzie nastąpi bardzo bliska i ścisła współpraca naukowców z biznesem i gospodarką. Oby Chorzów był przez najbliższe dziesięciolecia postrzegany właśnie z tej perspektywy – dodał prezydent Kotala.

Kazimierz Karolczak, członek zarządu województwa śląskiego, określił centrum badawczo-dydaktyczne „interesem strategicznym” naszego regionu, a możliwości, jakimi będą dysponowali studenci, jego zdaniem sprawiają, że „chciałoby się wrócić na uczelnię”.

Następnie w obecności uczestników uroczystości rektor UŚ prof. Wiesław Banyś, prezydent Andrzej Kotala oraz przedstawiciel wykonawcy budowlanego José Ángel Andrés López dokonali odsłonięcia tablicy okolicznościowej usytuowanej przed budynkiem CNS-u.

Całkowita wartość inwestycji, której projekt stworzyła poznańska ARPA Jerzego Gurawskiego, a wykonawcą jest firma Mostostal Warszawa, to ponad 36 mln złotych, z czego aż 99,5 proc. stanowi dofinansowanie unijne. Centrum jest wkomponowane w park, w którym znajduje się pomnik Poległych Żołnierzy 75 Pułku Piechoty. ■



Portal naukowy Uniwersytetu Śląskiego „Przystanek Nauka” został wyróżniony w konkursie „Popularyzator Nauki 2015” w kategorii nauka w internecie

# Nagrodzono popularyzatorów nauki

Wręczenie nagród odbyło się 17 grudnia 2015 roku podczas uroczystej gali w siedzibie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie. Z rąk wicepremiera, ministra nauki i szkolnictwa wyższego dr. Jarosława Gowina statuetkę oraz pamiątkowy dyplom odebrała dr Agnieszka Sikora, redaktor naczelna portalu.

Konkurs „Popularyzator Nauki”, organizowany od 2005 roku przez serwis PAP Nauka w Polsce i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest najstarszym i najbardziej prestiżowym w Polsce konkursem, w którym nagradzani są uczeni, ludzie mediów, instytucje oraz społecznicy, których pasją jest dzielenie się wiedzą i odsłanianie tajemnic współczesnej nauki w sposób przystępny dla każdego.

Kapituła pod przewodnictwem prof. Michała Kleibera wybierała laureatów w czterech podstawowych kategoriach: popularyzatorzy indywidualni, instytucje naukowe, instytucje pozanaukowe oraz media. Kandydaci rywalizowali także o wyróżnienia w kategoriach: nauka w internecie (za internetową aktywność popularyzatorską) oraz sponsor popularyzacji (dla osoby lub przedsiębiorstwa finansowo wspierającego działalność popularyzatorską).

W kategorii popularyzatorzy indywidualni – naukowcy zwyciężyła w tym roku prof. Małgorzata Kozłowska-Wojciechowska. Od 25 lat popularyzuje medycynę, nauki o żywieniu i farmację kliniczną. Jej wystąpienie można wysłuchać podczas festiwali i pikników naukowych, na swoim koncie ma też m.in. cotygodniowy program TVN „Wiem, co jem” i kilka książek. W kategorii popularyzatorzy indywidualni – animatorzy popularyzacji nagroda przypadła Karolowi Wójcickiemu z planetarium Niebo Kopernika Centrum Nauki Kopernik (CNK) w Warszawie. Popularyzacją nauki zajmuje się od 2003 roku. Od 2008 roku jest związany z CNK, gdzie od ponad 4 lat prowadzi pokazy i prezentacje naukowe.

Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie zostało nagrodzone w kategorii instytucje naukowe. To jednostka wspólna Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, powołana w 2008 roku z inicjatywy ks. prof. Michała Hellera. Wśród wielu przedsięwzięć Centrum są m.in.: wykłady z serii „Granice Nauki” umieszczone na portalu YouTube, kursy online, Festiwal Kopernika, współtworzenie działu naukowego w „Tygodniku Powszechnym” czy cykl dyskusji „Rozmowy przy kawie” prowadzonych przez ks. prof. Hellera.



Foto: PAP/Lezek Szymanski

Laureaci konkursu „Popularyzator Nauki 2015” z wicepremierem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego dr. Jarosławem Gowinem

W kategorii instytucje pozanaukowe nagroda trafiła do Centrum Nauki EXPERYMENT w Gdyni. Działająca od ośmiu lat trójmiejską placówkę w 2014 roku odwiedziło 250 tys. gości. Dzieci i dorośli zdobywają tam wiedzę, bawiąc się na ok. 200 interaktywnych eksponatach.

W kategorii media zwyciężył miesięcznik „Forum Akademickie”. To czasopismo informacyjno-publicystyczne, które od 1991 roku zajmuje się polską nauką i szkolnictwem. Redakcja miesięcznika od wielu lat organizuje też konkurs „Skomplikowane i proste” na najlepszy artykuł, w którym młodzi uczeni opisują swoje badania.

Wyróżnienie specjalne otrzymały również wspólnie Agnieszka Henke i Emilia Lewicka-Kalka. Kapituła doceniła zaangażowanie popularyzatorek oraz wspierającej je Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej Pile w działalność Akademii Młodych Odkrywców. Zajęcia Akademii skierowane są do uczniów piłskich szkół podstawowych. Poza tym Kapituła zdecydowała o przyznaniu nagrody specjalnej za całokształt działalności popularyzatorskiej prof. Przemysławowi Wojtaszkowi z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Profesor zajmuje się popularyzacją od niemal 15 lat. Jednym z jego najważniejszych osiągnięć jest ogólnopolska akcja „Noc Biologów”, której jest pomysłodawcą i głównym organizatorem.

Co roku redakcja PAP – Nauka w Polsce przyznaje również pozaregulaminowe wy-

różnienie im. red. Tomasza Trzczińskiego za wzorcową politykę informacyjną. W tym roku otrzymał ją Marek Sieczkowski, rzecznik prasowy Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku.

Portal „Przystanek Nauka” (przystanek-nauka.us.edu.pl), który został wyróżniony w kategorii nauka w internecie, doceniono za udany debiut (powstał na przełomie stycznia i lutego 2015 roku). Na portalu można znaleźć m.in.: artykuły popularnonaukowe, filmy, komentarze ekspertów, opisy ciekawych badań, kalendarium ważnych wydarzeń ze świata nauki, blogi naukowe i e-wykłady. Od początku funkcjonowania portalu partnerem projektu jest firma Węgłokoks SA.

W kategorii sponsor popularyzacji nagroda nie została przyznana.

Wśród dotychczasowych laureatów konkursu są m.in.: filozof przyrody ks. prof. Michał Heller, neurobiolog prof. Jerzy Vetulani, autor telewizyjnych programów popularnonaukowych red. Wiktor Niedzicki, archeolog prof. Andrzej Kokowski, a także instytucje, takie jak: Centrum Nauki Kopernik, Polska Akademia Dzieci czy Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego. Wśród nagrodzonych w poprzednich edycjach są także pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: dr Jerzy Jarosz (2006), dr Magdalena Ochwat (2010) i Jacek Szymik-Kozaczko (2012). ■

PAP – Nauka w Polsce, Agnieszka Sikora

Intensyfikacja współpracy Uniwersytetu Śląskiego z chińskimi ośrodkami akademickimi

# Wspólne projekty, interdyscyplinarne przedsięwzięcia

Od dłuższego czasu władze Uniwersytetu Śląskiego podejmują działania zmierzające do nawiązania bliższych relacji z poszczególnymi uniwersytetami w Chińskiej Republice Ludowej. Formalne kroki w tym kierunku zostały podjęte przez władze uczelni już w ostatnich dekadach XX wieku.

## Początek współpracy z chińskimi uczelniami zastugą filologów

Warto podkreślić, że ostatnie intensywne kontakty Uniwersytetu Śląskiego z ośrodkami akademickimi w Chinach są wynikiem wcześniejszej współpracy specjalistów od języka i literatury polskiej z Katedry Języka Polskiego oraz Szkoły Języka i Kultury Polskiej na Beijing Foreign Studies University – BFSU (Pekińskim Uniwersytecie Języków Obcych – PUJO) z niektórymi jednostkami Wydziału Filologicznego UŚ. Współpraca ta rozwinęła się dzięki uczestnictwu chińskich polonistów – literaturoznawców i wybitnych tłumaczy, pracowników Katedry Języka Polskiego z BFSU w międzynarodowych konferencjach pt. „Literatura polska w świecie”, które już od 12 lat organizuje dr hab. prof. UŚ Romuald Cudak, wieloletni dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej, obecnie kierownik Katedry Międzynarodowych Studiów Polskich. Są wśród nich tacy chińscy literaturoznawcy, jak Yi Lijun, Zhao Gang, Li Yanan i Yuan Hanrong. W wyniku tej współpracy w 2015 roku dr Li Yanan (w przeszłości pracująca w ambasadzie ChRL w Warszawie) pod kierunkiem prof. Cudaka napisała i obroniła pracę doktorską o recepcji literatury polskiej w Chinach.

Drugi etap chińskich kontaktów to nawiązanie współpracy z Uniwersytetem Północnowschodnim w Shenyang w prowincji Liaoning w ramach umowy tej prowincji z województwem śląskim. Współpraca polsko-chińska, w którą zaangażowany jest UŚ, odbywa się zatem nie tylko na płaszczyźnie akademickiej, ale także samorządowej, a od niedawna – biznesowej. Wielopłaszczyznowe współdziałanie nauki, administracji samorządowej oraz przedsiębiorczości z pewnością przeloży się na wymierne efekty.

W ramach współpracy z Uniwersytetem w Shenyang Szkoła Języka i Kultury Polskiej UŚ na chińską uczelnię delegowała lektora języka polskiego Adama Antoniewicza, pełniącego obecnie funkcję dyrektora nowo powstałego – czwartego w Chinach – Centrum Studiów Polskich. Dziś współpracę z Chinami w dziedzinie języka i literatury polskiej



↑ JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i JM Rektor PUJO prof. Peng Long podczas wizyty delegacji z Pekińskiego Uniwersytetu Języków Obcych na UŚ 28 czerwca 2015 roku

proceedy aktualna dyrektor Szkoły, prof. dr hab. Jolanta Tambor, której przyjaźnie i kontakty w Państwie Środka ułatwiają kolejne przedsięwzięcia także innym wydziałom. Wiąże się to m.in. z dużym znaczeniem jednej z zasad chińskiej etyki, tj. *guanxi*, zgodnie z którą dobre kontakty pomagają tam w zdobywaniu zaufania partnerów i w efektywnej z nimi współpracy.

## Rozszerzenie współpracy na inne wydziały UŚ

W 2015 roku kolejne oficjalne delegacje władz Uniwersytetu Śląskiego oraz przedstawicieli poszczególnych wydziałów udały się do Chin. W czerwcu delegacja z Katowic odwiedziła Uniwersytet Północnowschodni (NEU) w Shenyang. Efektem tej wizyty jest umowa podpisana przez rektorów obu uczelni. Na początku grudnia natomiast delegacja Wydziału Prawa i Administracji UŚ, w której skład weszli prodziekan dr hab. prof. UŚ Rafał Blicharz oraz – reprezentująca już wcześniej WPiA w kontaktach ze stroną chińską – dr hab. prof. UŚ Ewa Rott-Pietrzyk, odwiedziła Pekiński Uniwersytet Studiów Zagranicznych w Pekinie, goszcząc na Wydziale Prawa oraz Wydziale Języków i Kultur Europejskich. Wynikiem tych wizyt

jest przedłużenie dotychczasowych umów o współpracy oraz ich rozszerzenie o kolejne wydziały uniwersytetów strony polskiej i chińskiej.

Przedstawiciele delegacji WPiA UŚ, goszcząc w Beijing Foreign Studies University (BFSU), przeprowadzili owocne rozmowy dotyczące możliwych płaszczyzn współpracy na Wydziale Prawa oraz Wydziale Języków i Kultur Europejskich. Program pobytu obejmował m.in. spotkanie z dziekanem Wydziału Prawa BFSU prof. Wang Mengiem oraz z pracownikami: Wydziału Prawa – Huang Lin oraz Wydziału Języków i Kultur Europejskich, Katedry Języka Polskiego i Centrum Badań Polskich – dr Li Yanan, reprezentującym dziekana prof. Zhao Gangiem oraz dr Ewą Rutkowską.

Spotkania dotyczyły rozpoczęcia współpracy Wydziału Prawa i Administracji UŚ z Wydziałem Prawa BFSU oraz Katedrą Języka Polskiego i Centrum Badań Polskich. W trakcie rozmów ustalono, że obie strony są żywotnie zainteresowane szeroko rozumianą współpracą interdyscyplinarną obejmującą prawo, kulturę i język. Współpraca dotyczyć ma trzech płaszczyzn: wymiany studentów, wymiany kadry akademickiej oraz realizowania wspólnych przedsięwzięć naukowych.

## Wspólne zamierzenia WPiA i partnerów chińskich

Zostały już podjęte działania polegające na przygotowaniu podstaw prawnych i stosownych programów, aby od kolejnego roku akademickiego (tj. 2016/2017) studenci Wydziału Prawa i Administracji UŚ mieli możliwość studiowania na pekińskim uniwersytecie zarówno wybranych kursów na regularnych studiach prawa w języku angielskim bądź chińskim, jak również uczestniczenia w specjalistycznych zajęciach lub kursach przygotowanych przez stronę chińską dla studentów zagranicznych, w tym także specjalnie dla naszych studentów. Z uwagi na to, że współpraca obejmuje ścisłe relacje z Wydziałem Języków i Kultur Europejskich, zwłaszcza z Katedrą Języka Polskiego i Centrum Badań Polskich, nie jest wykluczone, że polscy pracownicy naukowcy goszczący na Wydziale Prawa na BFSU zostaną zaproszeni także do przeprowadzenia wykładów, seminariów lub warsztatów z języka polskiego oraz kultury polskiej dla chińskich słuchaczy na Wydziale Języków i Kultur Europejskich. Z kolei polscy studenci biorący udział w kursach na Wydziale Prawa będą mogli uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez Katedrę Języka Polskiego i Centrum Badań Polskich bądź przez inne katedry Wydziału Filologicznego. Analogicznie, studenci BFSU będą mogli uczestniczyć w regularnych studiach prowadzonych na Wydziale Prawa i Administracji UŚ, tj. studiach prawniczych, administracyjnych lub na kierunku przedsiębiorczość (w języku polskim) oraz w specjalnie przygotowanych dla nich kursach i szkoleniach w języku angielskim. Chińscy studenci są zainteresowani studiowaniem w języku polskim. Nie należą do rzadkości sytuacje, gdy studenci studiujący język polski na Wydziale Języków i Kultur Europejskich na wyższych latach rozpoczynają studia prawnicze. Oni właśnie są zainteresowani rocznymi bądź semestralnymi studiami na WPiA w języku polskim. Ponadto chińscy studenci są zainteresowani studiowaniem na WPiA w języku angielskim prawa międzynarodowego (publicznego i prywatnego) ze szczególnym uwzględnieniem prawa europejskiego, a także prawa arbitrażowego.

Na Wydziale Prawa i Administracji UŚ trwają obecnie prace m.in. nad przygotowaniem specjalnego dwuletniego kierunku magisterskiego (MA) prowadzonego w języku angielskim. Podkreślenia wymaga niezwykła pracowitość chińskich studentów, którzy nie tylko chcą studiować w Polsce prawo w języku angielskim, ale także w języku polskim. Niektórzy z nich biegle posługują się naszym językiem. Mieli okazję przekonać się o tym przedstawiciele delegacji WPiA. W szcze-

gólności zachwyliła ich biegłą polszczyzną studentka Wydziału Języków i Kultur Europejskich Zhang Mi, o przybranym polskim imieniu Maja. Warto dodać, że studenci chińscy uczący się języka polskiego, a także chińscy nauczyciele akademicy z katedr, w ramach których naucza się języka polskiego i kultury polskiej, przybierają polskie imiona.

Planowane jest także tworzenie wspólnych, międzynarodowych projektów naukowych, które mają być realizowane zarówno z przedstawicielami kadry naukowej Beijing Foreign Studies University, Northeastern University oraz innych uniwersytetów ze strony chińskiej, jak i z innych uczelni spoza Unii Europejskiej. Współpraca międzynarodowa na płaszczyźnie wymiany kadry naukowej obejmuje także wykłady i seminaria gościnne. Strona chińska została również zaproszona do publikacji na łamach „Problemów Prawa Prywatnego Międzynarodowego” oraz „Silesian Journal of Legal Studies”.

## Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej

Mając na względzie stale rosnące zainteresowanie Chinami jako państwem, narodem i społeczeństwem, a także chińską kulturą i gospodarką, WPiA przygotowuje szczególne przedsięwzięcie – Szkołę Prawa i Kultury Chińskiej, która ma rozpocząć działanie od października 2016 roku. Jej celem będzie przybliżenie trwającej od prawie 4000 lat kultury i tradycji Państwa Środka, ale przede wszystkim zaznajomienie uczestników z obowiązującymi w Chinach regulacjami prawnymi na poziomie ogólnych założeń chińskiego systemu prawnego oraz informacji użytecznych do prowadzenia działalności gospodarczej w Chinach i współpracy z chińskimi partnerami. Zajęcia z prawa w założeniu będą prowadzone w szerszym kontekście społeczno-kulturowym dla lepszego zrozumienia systemu prawa chińskiego. Zajęcia prowa-

dzone będą w języku angielskim i polskim przez wykładowców Beijing Foreign Studies University oraz Northwestern University, a jednorazowy kurs ma trwać rok i obejmować 10 weekendowych spotkań. Szkoła Prawa i Kultury Chińskiej jest adresowana nie tylko do studentów wydziałów prawa czy innych wydziałów, ale także do osób spoza społeczności akademickiej. Przedsięwzięcie to jest zatem otwarte dla osób zainteresowanych poszerzeniem swojej wiedzy o Chinach w ogóle, jak również w wybranych, specjalistycznych obszarach wiedzy o tym wciąż egzotycznym dla nas kraju i obowiązujących w nim regulacjach prawnych, normach kulturowych, zasadach moralnych czy etycznych (np. zasadzie *guanxi* – kontakty czy *mianzi* – twarz). Inicjatywa ta jest unikatowa w skali kraju. Na podkreślenie zasługuje fakt, że współpraca, która w zamierzeniu zostanie podjęta na wielu płaszczyznach, ma z założenia prowadzić do przenikania się nauki z praktyką gospodarczą i administracyjną (przynajmniej na poziomie administracji lokalnej województwa śląskiego oraz odpowiednich prowincji w Chinach).

Warto również dodać, że w wyniku podjętych jeszcze w 2014 roku kroków na Wydziale Prawa i Administracji od ubiegłego roku działa Szkoła Prawa USA. Ten specjalistyczny kurs jest organizowany we współpracy z aż trzema amerykańskimi wydziałami prawa: The Loyola University New Orleans, College of Law, The University of Arkansas At Little Rock, William H. Bowen School of Law oraz The University of Toledo, College of Law. W przygotowaniu ram dla Szkoły Prawa i Kultury Chińskiej zostanie wykorzystane swoiste *know-how* nabyte w sposób naturalny przy organizacji Szkoły Prawa USA. ■

Ewa Rott-Pietrzyk  
Rafał Blicharz

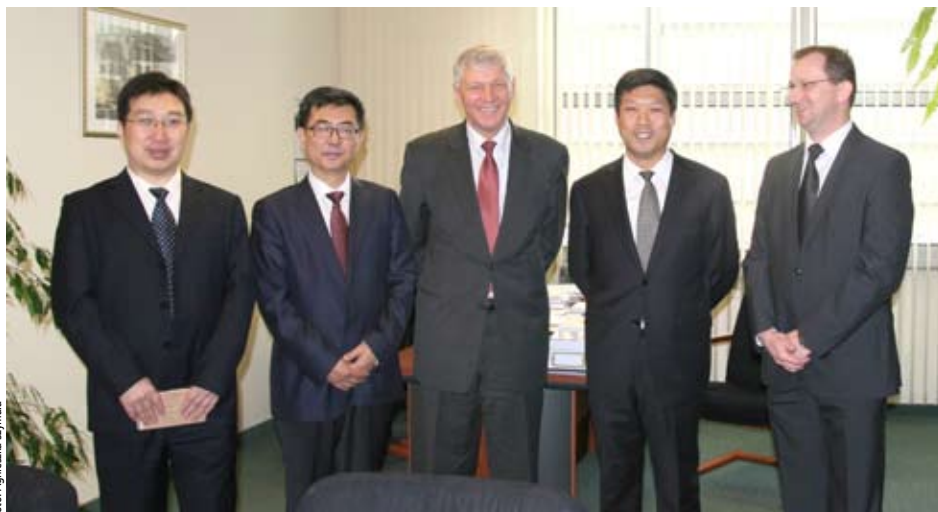


Foto: Agnieszka Szymala

Od 5 do 7 listopada 2015 roku Uniwersytet Śląski gościł delegację z Northeastern University. Od lewej: dyrektor Działu Zasobów Ludzkich Zhang Hao, dyrektor Działu Współpracy z Zagranicą prof. Yu Fuxiao, dziekan Wydziału Prawa i Administracji UŚ prof. dr hab. Czesław Martysz, dyrektor Stowarzyszenia Absolwentów Li He i prodziekan dr hab. prof. UŚ Rafał Blicharz

16 stycznia 2016 roku w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze odbyła się gala Laurów Umiejętności i Kompetencji, zorganizowana przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Katowicach

# XXIV gala Laurów Umiejętności i Kompetencji

Nagrody przyznawane są osobom, które wnoszą nieoceniony wkład w rozwój kraju i wizerunek Polski w świecie, oraz firmom, instytucjom i organizacjom legitymującym się sukcesem gospodarczym, stanowiącym wzór do naśladowania. Decyzją Kapituły przyznano 75 Laurów (1 Diamentowy, 1 Kryształowy z Diamentem, 6 Kryształowych, 23 Platynowe oraz 44 Złote), a także nagrodę specjalną – Orła Piastów Śląskich.

W powitaniu prezydent Zabrza Małgorzata Mańka-Szulik stwierdziła, że Śląsk się zmienia i zmienia się Polska, między innymi dzięki takim ludziom, jak nagrodzeni podczas gali. Prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach Tadeusz Donocik zauważył natomiast, że Laury nie są wyróżnieniem czy nagrodą, lecz formą przekazywania podziękowań osobom i organizacjom, które swoimi działaniami wpłynęły na otaczającą je rzeczywistość.

Najwyższe wyróżnienie, Diamentowy Laur Umiejętności i Kompetencji, otrzymała prof. Hanna Suchocka, premier Polski w latach 1992–1993, minister sprawiedliwości i prokurator generalny w rządzie Jerzego Buzka (1997–2000), ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej oraz Zakonie Maltańskim (2001–2013).

– Życie polityczne zostawiłam już za sobą. Nie spodziewałam się, że zostanie ono jeszcze raz przypomniane i to w takiej formie – powiedziała była premier Polski. – Dla nas, laureatów, którzy nie pochodzą ze Śląska, ważne jest to, że mamy szansę zapoznać się z tym regionem i poznać, jak się zmienia.

Statuetki wręczane były w kategoriach gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Wyróż-



↑ Od 2008 roku uroczysta gala z okazji wręczenia Laurów organizowana jest w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze

nieni zostali również m.in. prezydent Katowic dr Marcin Krupa (Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii udany debiut) oraz ks. prof. dr hab. Michał Heller (Kryształowy Laur Umiejętności i Kompetencji z Diamentem), który powiedział:

– Umiejętność i kompetencja zależą ode mnie. Trzeba pamiętać o ograniczeniach.

Trzeba o nich pamiętać także dlatego, żeby poza nie wyjść, bo przecież wszystkie ograniczenia są po to, aby je przekraczać.

Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji *pro publico bono* została wyróżniona również rzecznik praw obywatelskich w latach 2010–2015 dr hab. prof. UKSW Irena Lipowicz. Janusz Steinhoff – wicepremier i minister gospodarki w latach 1997–2001, poseł na Sejm X, I i III kadencji, obecnie przewodniczący Rady Krajowej Izby Gospodarczej i Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach – został wyróżniony Orłem Piastów Śląskich. Kryształowe Laury Umiejętności i Kompetencji odebrali: prof. Józef Dubiński – naczelny dyrektor Głównego Instytutu Górnicztwa w latach 2001–2015 z okazji 70. rocznicy powstania Instytutu, dr hab. n. med. Bogdan Koczy – dyrektor Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Chirurgii Urazowej im. dr. Janusza Daaba w Piekarach Śląskich z okazji 90-lecia istnienia Szpitala, Adam Leszkiewicz – prezes Zarządu, dyrektor generalny Grupy Azoty Zakładów Azotowych Kędzierzyn SA, prof. dr hab. n. med. Bogusław Maciejewski – wieloletni dyrektor Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie, oddział w Gliwicach, kierownik Kli-



Foto: Wojciech Nowak

↑ Hanna Suchocka, laureatka Diamentowego Lauru Umiejętności i Kompetencji

niki Radioterapii CMKP, Tadeusz Serafin – dyrektor Opery Śląskiej w Bytomiu z okazji 70. rocznicy powstania Opery, prof. dr hab. n. med. Aleksander R. Sieroń – konsultant krajowy w dziedzinie angiologii.

Wśród laureatów znaleźli się pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk – prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką, przewodniczący Rady Naukowo-Programowej Parku Naukowo-Technologicznego Euro-Centrum, prof. dr hab. Jolanta Tambor – dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej UŚ, pełnomocnik rektora ds. studentów zagranicznych na Uniwersytecie Śląskim oraz prof. dr hab. Bernadetta Fuchs – pracownik Katedry Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego Wydziału Prawa i Administracji UŚ, prezes Sądu Arbitrażowego przy Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach. Prorektor prof. Andrzej Kowalczyk został uhonorowany Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji w dziedzinie nauki



↑ Prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk został uhonorowany Złotym Laurem Umiejętności i Kompetencji w dziedzinie nauki i innowacyjności

W dotychczasowej historii Laurów wyróżniono 1021 osób, firm oraz instytucji.

potencji znaleźli się: Lech Wałęsa oraz arcybiskup Damian Zimoń (1992), Andrzej Olechowski (1994), biskup Alfons Nossol (1995), Ojciec Święty Jan Paweł II (1996), klasztor jasnogórski (1997), Jerzy Buzek (1998), Javier Solana Madariaga oraz Bronisław Geremek (1999), Jan Nowak Jeziorański (2000), Zbigniew Brzeziński oraz o. Mieczysław Albert Krapięć (2001), Aleksander Kwaśniewski (2002), Danuta Hübner oraz Wojciech Kilar (2003), Vaclav Havel oraz Tadeusz Mazowiecki (2004), Stanisław Dziwisz (2005), Władysław Bartoszewski (2006), Leszek Balcerowicz (2007), Andrzej Wajda oraz Andris Piebalgs (2008), Bogdan Borusewicz (2009), Krzysztof Zanussi (2010), José Manuel Barroso (2011), Janusz Lewandowski (2012), Krzysztof Penderecki (2013) oraz Bronisław Komorowski (2014).

Pełna lista laureatów dostępna jest na stronie: <http://laury.rig.katowice.pl/index.php/laureaci/laureaci-2011/2015>. ■

Opracowała Agnieszka Sikora



↑ Prof. dr hab. Jolanta Tambor otrzymała Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii osoba lub instytucja wspierająca rozwój gospodarki rynkowej lub edukująca na potrzeby firm

i innowacyjności. Prof. Jolanta Tambor otrzymała Złoty Laur Umiejętności i Kompetencji w kategorii osoba lub instytucja wspierająca rozwój gospodarki rynkowej lub edukująca na potrzeby firm. Prof. Bernadetta Fuchs została wyróżniona Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji *pro publico bono*.

Laury Umiejętności i Kompetencji to coroczne wydarzenie, podczas którego wręczone są statuetki w dziedzinie gospodarczej, naukowej i kulturalnej. Historia Laurów sięga roku 1992, kiedy działacze samorządu gospodarczego skupieni w Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach wystąpili z inicjatywą dziękowania ludziom nieprzeciętnym, wyróżniającym się firmom, organizacjom i instytucjom, które aktywnie i skutecznie włączyły się w proces tworzenia gospodarki rynkowej, jej restrukturyzacji oraz dostosowania do standardów europejskich.

W zaszczytnym gronie wyróżnionych Diamentowymi Laurami Umiejętności i Kom-



↑ Prof. dr hab. Bernadetta Fuchs została wyróżniona Platynowym Laurem Umiejętności i Kompetencji *pro publico bono*

W Instytucie Nauki o Materiałach UŚ prowadzone są badania nad modyfikacją powierzchni biomateriałów

# Implanty przyszłości

**Implantologia jest nauką stosunkowo młodą, jej początki sięgają drugiej połowy XX wieku, rozwija się jednak niezwykle intensywnie, wymuszając ogromny postęp nauk ją wspomagających, przede wszystkim inżynierii materiałowej i biomedycznej. Zabiegi polegające na wszczepianiu implantów zastępujących utracone, uszkodzone lub zniekształcone pod wpływem choroby tkanki są dziś wykonywane masowo. Nie oznacza to jednak, że jakość materiałów, z których wykonane są poszczególne wszcepy, sięgnęła doskonałości.**

To ogromne wyzwanie dla naukowców i imperatyw do poszukiwania stopów i powłok, które nie tylko gwarantują „przyjęcie się” wszczepów, ale ulepszają je pod kątem interakcji, odporności, trwałości itp. Implant bowiem, aby okazał się skuteczny, musi nie tylko przywrócić funkcję danego narządu, ale także zapewnić komfort pacjentowi i zabezpieczyć go przed negatywnymi skutkami, np. reakcjami alergicznymi. Nauka o biomateriałach jest dziedziną interdyscyplinarną, angażującą lekarzy różnych specjalizacji, biologów, fizyków, chemików, inżynierów, elektroników, mechaników...

Instytut Nauki o Materiałach Uniwersytetu Śląskiego powstał w 2003 roku na bazie istniejącego wcześniej Instytutu Fizyki i Chemii Metali. W ciągu kilkunastu lat rozszerzył nie tylko spektrum badań, zmieniła się także jego struktura, która odpowiada współczesnym wyzwaniom naukowym. Obecnie w Instytucie funkcjonują: Zakład Krystalografii, Zakład Materiałów Amorficznych i Nanokrystalicznych, Zakład Modelowania Materiałów i Zakład Technologii Materiałów Inżynierskich, a wychodząc naprzeciw potrzebom rynku medycznego i gospodarki, w styczniu 2014 roku powołano do życia Zakład Biomateriałów, którego kierownikiem została dr hab. Danuta Stróż.

INoM dysponuje imponującym zapleczem badawczym, w tym znakomicie wyposażonym Zespołem Laboratoriów Badawczych (ZLB), w którego skład wchodzi: Laboratorium Mikroskopii Elektronowej, Laboratorium Dyfrakcji Rentgenowskiej oraz Laboratorium Badań Korozyjnych. O jakości i nowoczesności narzędzi badawczych w Zakładzie Biomateriałów świadczy z pewnością stacja wyposażona w skaningowe metody elektrochemiczne. To jedyne w Polsce tego typu urządzenie, a warto dodać, że w Europie jest ich zaledwie trzy. Unikatowa stacja pozwala poddawać analizie zjawisko korozji w nano- i mikroskali. Naukowcy potrafią scharakteryzować zniszczenia na powierzchni biomateriału lub obiektu biologicznego, którego rozmiar można porównać do nakłucia szpilki.

Nowocześnie wyposażone laboratoria służą nie tylko pracownikom i studentom Instytutu, od 2012 roku posiadają certyfikat akredytacji laboratorium badawczego (Nr AB 1332), trafiają tu zamówienia z bardzo wielu gałęzi przemysłu, a badania korozyjne w komorze solnej otwarte są na szerokie spektrum klientów.

– Komora solna – objaśnia dr Bożena Łosiewicz, która kieruje pracami Laboratorium Badań Korozyjnych – imituje środowisko wody morskiej. W badaniach korozyjnych materiałów przemysłowych, podobnie jak i biomateriałów, odporność korozyjną określa się w środowisku zawierającym chlorki. Standardowym roztworem do porównywania odporności korozyjnej materiałów jest woda morska, potocznie zwana solanką, którą otrzymujemy sztucznie w laboratorium. Możemy także zintensyfikować badania korozyjne dzięki zwiększeniu temperatury i stężenia środowiska korozyjnego. Efekt ten uzyskuje się dzięki rozpyleniu solanki do postaci mgły solnej, która posiada stukrotnie wyższe stężenie, co pozwala na stukrotne przyspieszenie czasu reakcji materiału. Każdy półwyrób czy wyrób metaliczny, który ma powłokę ochronną lub jest jej pozbawiony, przed uruchomieniem procedury wdrażania na rynku



Dr Bożena Łosiewicz kieruje pracami Laboratorium Badań Korozyjnych

musi przechodzić badania zgodnie z ustaloną normą PN-EN ISO 9227:2012 „Badania korozyjne w sztucznych atmosferach. Badania w rozpylonej solance”.

Potencjalni klienci reprezentują różnorodne gałęzie przemysłu. Atestów potrzebują niemal wszyscy. Przedstawiciele przemysłu zaopatrującego koleje korzystają z usług Laboratorium Badań Korozyjnych, badając np. zderzaki wagonów kolejowych, przemysł samochodowy zwraca się o przetestowanie karoserii pokrytych powłokami lakierniczymi, przemysł budowlany potrzebuje atestów na wszelkiego typu łączniki, detale, takie jak gwoździe czy gwinty. Wszystkie elementy powlekane warstwami metalicznymi muszą przechodzić te badania. Do laboratorium trafiają nawet duże koncerny zachodnie sprzedające na terenie Polski meble, ponieważ koniecznością badań objęte są m.in. stelaże metalowe pokryte lakierem. Na Górnym Śląsku jest to jedyna placówka uprawniona do przeprowadzania tego typu analiz.

– Jesteśmy zespołem silnie interdyscyplinarnym – mówi dr Bożena Łosiewicz – tworzą go specjaliści z zakresu inżynierii materiałowej, chemii, inżynierii biomedycznej, fizycy... Pracujemy nad modyfikacją powierzchni biomateriałów, głównie metalicznych stopów tytanu w celu poprawy odporności korozyjnej w biokompatybilności, aby implanty wykonane z tych materiałów, które wszczepiane są do organizmów ludzkich, mogły jak najdłużej bezawaryjnie funkcjonować w ciele pacjenta i aby nie wywoływały one stanów zapalnych. W przypadku biomateriałów kluczowe są pierwsze godziny po wszczepieniu. Organizm ludzki rozpoznaje bowiem implant jako ciało obce i broniąc się, natychmiast produkuje przeciwciała i dąży do odrzucenia implantu. Powierzchnie wszystkich gotowych elementów modyfikujemy elektrochemicznie i наносimy powłoki bioaktywne o właściwościach m.in. przeciwwzakrzepowych i przeciwwzapalnych.

Jeszcze do niedawna na polskim rynku medycznym dominowały (także ze względów ekonomicznych) implanty stalowe. Niosą one jednak poważne ryzyko. Podczas długoterminowego użytkowania im-

plantów zawierających np. nikiel dochodzi do uwalniania jonów niklu, co powoduje korodowanie implantu. Produktem korozji są jony metalu, które przedostają się do organizmu. Tak więc niewłaściwie dobrany na aplikację długoterminową materiał może doprowadzić do metalozy, czyli do odkładania się metalu w wątrobie i w innych narządach, a w konsekwencji do poważnych powikłań i chorób przewlekłych. Ponadto takie dodatki stopowe, jak glin, nikiel lub wanad, mają właściwości kancerogenne i mogą wywoływać alergie, a nawet przyspieszać proces choroby Alzheimera i wielu innych. Wnikliwa obserwacja zachowania się w organizmie ludzkim wszczepów powoduje sukcesywne odstępowanie od implantów stalowych na rzecz stopów na bazie tytanu, który jest metalem intensywnie biokompatybilnym, czyli najbardziej przyjaznym dla żywych narządów. Pierwsze implanty wykonane z czystego tytanu zastosował szwedzki ortopeda profesor Per-Ingvar Branemark w 1965 roku.

Spektrum biomateriałów, które potrafimy wyprodukować – kontynuuje dr Bożena Łosiewicz – obejmuje materiały metaliczne, ceramiczne, polimerowe i kompozytowe, czyli wszystkie grupy, jakie są otrzymywane w inżynierii materiałowej. Najszym zadaniem jest sterowanie procesem produkcji biomateriału, spełniając wymogi konkretnej aplikacji, czy to na potrzeby szeroko rozumianego przemysłu medycznego, czy indywidualne lekarzy i pacjentów, którzy określają cechy danego implantu. Najbardziej zainteresowani nowymi biomateriałami są stomatolodzy.

Zespół prowadzi szeroko zakrojone badania korozyjne *in vitro*, czyli w skali laboratoryjnej, i *in vivo*, czyli na organizmie żywym. Naukowcy na podstawie analizy śliny badają między innymi, jak korozja implantu dentystycznego przebiega u chorych na cukrzycę; jak dieta, przebyte choroby, wzrost temperatury ciała rzutują na zachowanie się implantów w organizmie.

Jednym ze źródeł inspiracji badań są konferencje naukowe organizowane wspólnie ze środowiskiem medycznym, podczas których lekarze dzielą się problemami, na jakie napotykają podczas zabiegu wszczepu, użytkowania implantów, a także przy ich eksplantacji i usuwaniu. W oparciu o tę wiedzę specjaliści z Zakładu Biomateriałów starają się poprawiać jakość otrzymywanych stopów. – Ta współpraca jest bardzo dynamiczna – dodaje z uśmiechem pani doktor – jesteśmy uzależnieni od siebie, a wręcz nie możemy bez siebie funkcjonować.

Przed aplikacją biomateriałów przeprowadzane są badania biologiczne. W tej dziedzinie Zakład Biomateriałów współpracuje z Fundacją Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Z. Religi w Zabrze, gdzie na powierzchni implantów hodowane są komórki.

W pracy nad modyfikacją powierzchni biomateriałów naukowcy wykorzystują dostępne biopolimery, czyli polimery występujące naturalnie w organizmach żywych, które są przez nie produkowane (m.in. celuloza, białka, kwasy nukleinowe). Materiałem wyjściowym mogą być np. pancerze skorupiaków, z których pozyskuje się chitynę wykorzystywaną do produkcji chitozanu. Powłoki można otrzymywać także z innych polimerów naturalnych, takich jak np. alginian czy kwas hialuronowy. Zagadnienia te są tematem prac doktorskich przygotowywanych w Zakładzie Biomateriałów. Mo-

dyfikacja składu powłok ma na celu nie tylko ułatwienie osteointegracji, czyli wrośnięcia implantów w tkanki, ale także wzbogacenie ich o właściwości przeciwwzkrzepowe, przeciwzapalne, antybakteryjne i przeciwgrzybiczne. Powłoka taka jest biodegradowalna, czyli po spełnieniu swojej funkcji rozpada się, a zbędne produkty są wydalone z organizmu.

Wielkim osiągnięciem medycyny i nauk o materiałach są nanorurki tytanowe, którymi dostarczany jest w miejsce wszczepu właściwy lek przeciwzapalny.

– Docelowe sterowanie lekami jest bardzo nowoczesną metodą leczenia – przyznaje dr Bożena Łosiewicz – minimalizuje bowiem suplementację doustną, która obciąża cały organizm, a wiadomo, że pacjent, któremu wszczepiany jest implant, musi być wspomagany lekami przeciwzapalnymi i zapobiegającymi jego odrzuceniu.

Powierzchnię implantu pokrytą odpowiednią powłoką wykorzystujemy jako platformę nośnika kompozycji niezbędnego leku. To daje możliwość nie tylko docelowej aplikacji, ale także sterowania kinetyką uwalniania leku w zależności od wymaganej pory (nocą lub w ciągu dnia), a także szybkością podawania specyfiku.

Dr Grzegorz Dercz, adiunkt z Zakładu Badań Strukturalnych INoM, kieruje pracami zespołu realizującego projekt finansowany przez Narodowe Centrum Nauki. Tematem badań są multifunkcjonalne właściwości oraz mikrostruktura

nowych stopów tytanowych do zastosowań biomedycznych. Celem jest zaprojektowanie materiału, który będzie posiadał właściwości związane z pamięcią kształtu, ale w oparciu o składniki, które nie są toksyczne. Stopy posiadające efekt pamięci kształtu nie są już niczym nowym, są wytwarzane i obrabiane na całym świecie. Zespół pod kierunkiem dr. Grzegorza Dercza poszukuje stopu, który wyeliminuje nikiel, jak wynika bowiem z dostępnych danych literaturowych, jest on szkodliwy i jego uwalnianie się do organizmu wywołuje szereg komplikacji zdrowotnych.

– Naszym zadaniem jest – wyjaśnia adiunkt Grzegorz Dercz – opracowanie nowych biomateriałów na bazie stopów tytanu, zawierających nietoksyczne pierwiastki, np. tantal, niob, cyrkon, cynę, oraz zbadanie ich właściwości strukturalnych, mechanicznych, odporności korozyjnej oraz efektu pamięci kształtu. Wyeliminowanie niklu osłabia wprawdzie nieco podstawową pamięć kształtu, ale prowadzi do celu, czyli możliwości zaimplantowania u osób nadwrażliwych na nikiel.

Projekt ma charakter interdyscyplinarny, uczestniczą w nim m.in. specjaliści z Politechniki Śląskiej, a część badań prowadzona jest na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Choć zakończenie prac przewidziane jest w 2017 roku, już dziś zespół planuje dalsze badania nad tą tematyką, by w konsekwencji przeprowadzić próby aplikacyjne w postaci badań klinicznych.

Nowe biomateriały mogłyby być w przyszłości interesującą alternatywą dla wyrobów medycznych NiTi z pamięcią kształtu (czyli np. stenty, fragmenty do zespalania naczyń miękkich, jelit, kości), ponieważ są znacznie bezpieczniejsze dla organizmu. ■

Maria Sztuka



Foto: Agnieszka Sikora

Naukowcy z Zakładu Biomateriałów pracują nad modyfikacją powierzchni biomateriałów, głównie stopów tytanu w celu poprawy odporności korozyjnej, a tym samym zwiększenia ich biokompatybilności

Prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński, kierownik Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej, zajmuje się badaniem związków między filozofią starożytną a współczesnymi naukami przyrodniczymi

## Ageōmétrētos mēdeis eisítō

Gdy niemiecki fizyk Carl F. von Weizsäcker powiedział Wernerowi Heisenbergowi, że zamierza studiować filozofię, ten stwierdził, że dobry filozof powinien w pierw zrozumieć wielkie osiągnięcia w dziedzinie myśli, które dokonały się w ich stuleciu. Dlatego Weizsäcker zmienił zdanie i postanowił najpierw studiować fizykę. Czy można jednak zrozumieć odkrycia, jakie dokonały się wraz z rewolucją zapoczątkowaną przez Alberta Einsteina bez odwoływania się do filozofii? – Raczej nie. Coraz częściej współcześni fizycy sięgają do dorobku wielkich myślicieli. Co więcej, w ich interpretacjach pojawiają się głównie nazwiska filozofów starożytnych. Czy to przypadek? Nie sądzę – przekonuje prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński z Instytutu Filozofii UŚ i rozpoczyna opowieść o zapomnianym pokrewieństwie filozofii, matematyki i fizyki.

### Filozofowie przestają czytać fizyków

Przestrzenne rozmieszczenie wydziałów Uniwersytetu Śląskiego doskonale odzwierciedla symboliczny podział na kierunki badawcze. Dziś bezpośrednim „sąsiadem” filozofii jest politologia, historia i socjologia, a zatem nauki społeczne. Tymczasem, jeśli cofniemy się do źródeł myślenia, które zaczęto nazywać filozofią, być może przypomnimy sobie słynny napis widniejący zgodnie z legendą na frontonie Akademii Platońskiej: *Ageōmétrētos mēdeis eisítō* (gr. *nie ma tu wstępu nikt, kto nie zna geometrii*).

Jaką drogę przeszła zatem filozofia i co takiego wydarzyło się na przestrzeni wieków, że dziś skłonni jesteśmy przypisać ją naukom humanistycznym i stawiać w opozycji do matematyki i fizyki? A może to tylko niczym nieuzasadniony przesąd? Musi w nim być ziarno prawdy, skoro prof. Bogdan Dembiński od razu, z uśmiechem, mówi: „Nieznajomość fizyki i matematyki wśród filozofów jest tak wielka, że można porównać ją tylko z niezajomością filozofii wśród fizyków i matematyków...”

Zdaniem prof. Dembińskiego źródeł dystansu przestrzennego szukać należy pod koniec XIX wieku, gdy ogromny sukces odnosiły właśnie nauki przyrodnicze.

– Był on tak duży, że w pewnym momencie popularne stało się przekonanie, iż nauki przyrodnicze są wystarczające do kompletnego opisu otaczającego nas świata. Rościły sobie prawo do formułowania wyjaśnień ostatecznych. Nic dziwnego, że z tej perspektywy filozofia wydawała się jedynie nieprecyzyjną spekulacją – wyjaśnia. Jak dodaje, mniej więcej od tego czasu zaczęto ją utożsamiać z logiką i filozofią języka i do dziś odczuwamy skutki pozytywistycznego zainfekowania przestrzeni nauki.

Wydaje się także, że sami filozofowie w pewnym momencie zaczęli oddalać się w swych poszukiwaniach od nauk przy-



Fot. Magdalena Kłobowicz

Prof. zw. dr hab. Bogdan Dembiński z Instytutu Filozofii UŚ współpracuje z Centrum Badań Interdyscyplinarnych Kopernika, prowadzonym przez ks. prof. Michała Hellera, jest również członkiem Komisji Filozofii Nauk Przyrodniczych Polskiej Akademii Umiejętności

rodniczych, uznając, że filozofia winna zajmować się przede wszystkim rozumieniem człowieka i sensu jego bycia w świecie. Świat i jego rozumienie pozostawiała zaś przyrodnikom.

### Lista niewygodnych pytań

Tymczasem początek XX wieku zaskoczył zarówno fizyków, jak i matematyków.

– Jeszcze na początku XX wieku lord Kelvin twierdził, że nauka się skończyła i pozostało zaledwie kilka niedopracowanych drobiazgów. Niedługo potem Albert Einstein ogłosił szczególną teorię względności i pojawiła się teoria kwantów. Zdarzyła się w nauce rewolucja, której nikt nie przewidział – mówi prof. Dembiński. Nowe odkrycia pokazały nie tylko, jak bardzo lord Kelvin się mylił, lecz również to,

że otaczająca nas rzeczywistość jest zdecydowanie bardziej bogata, niż wydawało się XIX-wiecznym badaczom.

– Okazało się, że matematycy i fizycy całkiem nieźle poradzili sobie z kolejnymi odkryciami na poziomie języka matematycznego. Budowali z powodzeniem modele matematyczne wynikające z teorii względności i poznanych praw mechaniki kwantowej. Trudniej jednak było poradzić sobie z interpretacją owych teorii – wyjaśnia prof. Dembiński. Szczególne problemy rodziła interpretacja teorii kwantowej.

– Poznaliśmy wiele praw fizycznych, nowe poziomy organizacji porządku świata, ale nadal nie do końca wiemy, jak one same istnieją. Nie wiemy nawet, jak istnieją obiekty matematyczne, za pomocą których opisujemy głębokie poziomy rzeczywisto-



ści. Trudno dziwić się stwierdzeniu E. Wignera, że niezwykła skuteczność matematyki w opisie świata traktowana być powinna jako rodzaj cudu. To są bardzo poważne pytania, które otwierają przestrzeń myślenia filozoficznego! I takie pytania padły już ponad 2000 lat temu, w Akademii Platonijskiej – podsumowuje prof. Dembiński.

### Fizycy zaczynają czytać filozofów

Z czasem zaczęły się pojawiać wielorakie propozycje, które próbowały udźwignąć interpretację tajemniczej rzeczywistości.

– Z pewnym zadziwieniem odkryłem, że coraz więcej słynnych fizyków i matematyków odwołuje się w swoich intuicjach do filozofii starożytnej. Wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Heisenberg, Schrödinger, Gödel, Weizsäcker, Penrose, Ellis czy w Polsce Heller. Mogli oni przecież sięgnąć do bogatego dorobku współczesnej filozofii nauki, nie uczynili tak jednak, zawierając raczej intuicji myślicieli starożytnych. Zaintrygowało mnie pytanie, dlaczego tak się stało – mówi prof. Dembiński.

Świetnie pokazuje to droga, jaką przeszedł wspomniany na początku Carl F. von Weizsäcker. Próbuąc zrozumieć kolejne odkrycia w dziedzinie mechaniki kwantowej, zaczął szukać odpowiedzi najpierw w filozofii współczesnej. Im jednak głębiej się w nią wczytywał, tym bardziej przekonywał się, że może ją zrozumieć tylko sięgając do coraz wcześniejszych tekstów wielkich myślicieli. W ten sposób, zaczynając od członków Koła Wiedeńskiego, „udał się” w swej czytelniczej wyprawie w stronę Kanta, potem Leibniza, Hume’a, Kartezjusza i św. Tomasza, by wreszcie dotrzeć do myśli Arystotelesa. Jak przyznał w jednym ze swoich tekstów, dalej wędrować nie musiał, bo odnalazł źródła filozofii\*.

Okazuje się, że współcześni fizycy znajdują w filozofii starożytnej przede wszystkim dwa istotne elementy: znakomite intuicje związane z opisem złożonej struktury świata (szczególnie tej, która jest rzeczywistością niejawną) oraz żywą do dzisiaj i wydajną terminologię.

Przyjrzyjmy się najpierw rzeczywistości, jaką opisywali Grecy.

– Akademia Platonijska przedstawiła projekt czegoś, co dziś określane jest mianem matematycznego przyrodoznawstwa – *fisikotera ton mathematon*. To był moment przełomowy, który zdecydował o losach nauki europejskiej i całej cywilizacji technicznej. Uznano wtedy, że najbardziej adekwatnym językiem opisu rzeczywistości jest język filozofii i matematyki, co starałem się pokazać w książkach *Późna nauka Platona. Związki ontologii i matematyki*

oraz *Późny Platon i Stara Akademia* – mówi prof. Dembiński.

Co więcej, w opisach tej rzeczywistości, jak podkreśla Profesor, Grecy nie bali się formułować twierdzeń niezgodnych z powszechną intuicją. Uznali, że świat postrzegany za pomocą zmysłów jest jedynie przejawem, manifestacją głębszej i inaczej istniejącej rzeczywistości, oraz że trzeba przebić się przez skorupę zjawisk, by dotrzeć do absolutnych podstaw.

– W ten sposób mogli otworzyć się na poszukiwanie prawdy (gr. *aletheia*) skrywanej się za zasłoną zjawisk i istniejącej inaczej niż same zjawiska, jawiąc się jako ich istota. Badanie zjawisk, a przede wszystkim tego, co stanowi ich istotę, rozpoczyna niezwykły rozwój nauki i cywilizacji europejskiej. W tym sensie tak wiele zawdzięczamy Grekom – przekonuje prof. Dembiński.

### Filozofowie czytają fizyków

Dziś, po upływie ponad 2000 lat, kiedy pytamy o sposób istnienia rzeczywistości, odwołujemy się nadal do intuicji starożytnych. Roger Penrose twierdzi przykładowo, że Wszechświat jest zbudowany wedle matematycznego modelu, który odpowiada platońskiemu światu idei. Podobnie myśli Michał Heller, który model ów nazywa matematycznością świata, rozumianą jako zbiór zasad, zgodnie z którymi Wszechświat jest racjonalnie zorganizowany. – Taką postawę nazwałbym współczesnym platonizmem. Sposób istnienia tego modelu jest inny niż sposób istnienia samego świata, tak jak sposób istnienia prawa fizycznego jest inny od sposobu istnienia jego realizacji. Ale sam model konstrukcyjny Wszechświata nie jest naszym tworem i nie zależy od naszego stanowienia. To nie my decydujemy o jego postaci. Możemy wyłącznie mniej lub bardziej adekwatnie model ten odczytać. Temu, jak twierdzi Heller, służy „nasza” matematyka, która w stosunku do matematyczności Wszechświata (matematyka przez duże „M”) jest matematyką przez małe „m”. Podobnie ma się rzecz z prawami fizycznymi. Twierdzą, że to one właśnie stanowią, wraz z prawami matematyki, odpowiednik platońskiego świata idei. Wróciliśmy do Platona i być może łatwiej nam zrozumieć, dlaczego wracają do niego także współcześni fizycy i matematycy – wyjaśnia prof. Dembiński.

Przywołuje także przykład wykorzystania pojęć filozofii starożytnej, które wydają się przydatne w opisie współczesnych sposobów pojmowania świata. Jednym z nich jest pojęcie „bytu” (istoty rzeczywistości) definiowane przez Platona w dialogu *Sofista* jako możliwość, podstawa istnienia świata

zmysłowego doświadczenia. Tym tropem podąży również Arystoteles, proponując znaczącą teorię aktu i możliwości, za pomocą której próbuje wyjaśnić zjawisko ruchu i zmiany w świecie fizycznym. Twierdzi, że rzeczywistość złożona jest z dwu poziomów istnienia – możliwości i aktualizacji. Poziom pierwszy istnieje w sposób wyłącznie potencjalny, pozbawiony jakiegokolwiek obiektowości. Są w nim obecne istniejące również tylko potencjalnie formy substancjalne, prawa organizacji tego, co może wyłonić się z samej potencjalności jako świat realnych obiektów w procesie zwanym aktualizacją. Formy substancjalne stanowią odpowiednik platońskich idei. W ten sposób obiektowość wyłania się z rzeczywistości nieobiektywnej i jest jej postacią. Takie właśnie pojęcia mogą być pomocne w wyjaśnianiu podstawowych stanów świata, np. świata kwantowego. Wystarczy podać przykład filozofii fizyki Heisenberga, który, zajmując się sprawą superpozycji stanów w fizyce kwantowej, twierdzi, że oznacza ona raczej potencjalność niż aktualność. Być może starożytne intuicje okażą się pomocne również w interpretacji takich sposobów istnienia, jak pola kwantowe i prawa kwantowe.

Warto zwrócić także uwagę na to, co „zyskują” filozofowie starożytni dzięki współczesnym odkryciom w dziedzinie fizyki. Otóż dzisiaj można łatwiej zrozumieć głębokie intuicje Greków. – Mogę więc studentom wyklądać filozofię grecką, posługując się przykładami z matematyki, fizyki, astrofizyki czy mechaniki kwantowej. Dostrzegają wtedy, że filozofia nie jest jedynie „intelektualną akrobacją” na pojęciach, lecz stanowi konieczny składnik wszystkich współczesnych teorii naukowych – mówi profesor.

Historia zatoczyła swoje koło. Na początku filozofia, fizyka i matematyka były całością. Potem ich drogi zaczynały się rozchodzić. Dopiero XX-wieczne odkrycia sprawiły, że ponownie doszło do ich głębokiego zjednoczenia. – Ja zaś sam znalazłem się w dość komfortowej sytuacji, gdyż zajmując się naukowo Grekami... nie muszę już cofać się do Greków – podsumowuje optymistycznie prof. Dembiński. ■

Małgorzata Kłoskiewicz

\* Obie historie z życia Carla F. von Weizsäckera pochodzą z tekstu: C.F. von Weizsäcker, *Filozofia grecka i fizyka współczesna*, tłum. M. Heller, [on-line] <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/F/FN/weizsacker.html> (dostęp: 9. 02. 2016).

13 listopada w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Ja, szpieg. Autentyczni i fikcyjni agenci w literaturze, kulturze i mediach”

## Zawód: szpieg

Konferencja była okazją do wymiany poglądów dotyczących charakterystyki i roli szpiegów na przestrzeni dziejów oraz specyfiki wykonywanych przez nich zadań. W celu głębszej analizy istoty szpiegostwa i pracy w wywiadzie prelegenci oraz zaproszeni goście posłużyli się nie tylko przykładami z realnego życia, ale również przywołali postaci fikcyjne agentów znane z polskiej i zagranicznej literatury, kinematografii oraz przestrzeni medialnej.

Organizatorami konferencji byli Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka oraz Ośrodek Badawczy Facta Ficta. W gronie prelegentów znaleźli się znawcy tematu z całej Polski, m.in. dr Damian Podleśny z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, który poruszył zagadnienie agenta w literaturze fantastyczno-naukowej na przykładzie prozy Philipa K. Dicka, czy mgr Mariusz Koryciński z Uniwersytetu Warszawskiego, który wygłosił wykład pt. „Między zanurzeniem w przeszłości a problemami współczesności. Szpiegdy tacy jak my Johna Landisa”.

Wydarzenie podzielono na cztery panele tematyczne oraz godziną dyskusję pt. „Nie tylko Bond” między pracownikami Instytutu Socjologii Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego – dr. hab. Krzysztofem Łęckim i dr. Pawłem Ćwikłą. Z uwagi na premierę 24. filmu o najbardziej rozpoznawalnym agencie Jej Królewskiej Mości – *Spectre*, to właśnie analizie postaci Jamesa Bonda poświęcono sporą część konferencji. Uczestnicy skupili się przede wszystkim na ocenie gatunkowości filmów o Bondzie, wybranych wcieleniach agenta 007, widmowych organizacjach oraz bondowskich ekranizacjach w kontekście przemian społecznych, ideologicznych, kulturowych, politycznych

oraz gospodarczych na przełomie XX i XXI wieku.

Mgr Beata Kustra z Uniwersytetu Jagiellońskiego wyjaśniła, dlaczego szpiegowanie leży w naturze człowieka. Argumentując swoją ocenę, powołała się na psychoanalizę Sigmunda Freuda oraz idee amerykańskiej pisarki i krytyczki społecznej Susan Sontag.

– Jedną z tez Freuda, dotyczącą kształtowania się psychiki człowieka, głosiła, że doświadczenie podglądactwa w okresie, gdy jesteśmy jeszcze dziećmi, jest pierwszym świadomym i centralnym przeżyciem, które buduje naszą tożsamość. Dziecko wyniesie z niego ambiwalentne odczucia: z jednej strony zostanie nagrodzone, bo zrozumie, że istnieje alternatywna, niezależna i nieingerująca w jego życie rzeczywistość, z drugiej w pewnym sensie spotka go kara, ponieważ zda sobie sprawę z tego, że żyje w świecie nieprzewidywalnym. Posiadanie wiedzy, która stanie się źródłem niepokoju oraz podsyca jego ciekawość – stwierdziła prelegentka, zaznaczając, że w swoim wystąpieniu będzie używać zamiennie pojęć: *szpiegostwo* oraz *ciekawość*.

– Moim zdaniem ciekawość to bardziej przywoita strona szpiegostwa, którego głównym celem jest zdobywanie wiadomości będących tajemnicą. Podstawową umiejętno-

ścią samego szpiega jest natomiast maskowanie się, czyli działanie pod przykrywką – wymieniła i dodała, że linią graniczną między ciekawością a szpiegostwem jest według niej plotka. – Plotkujemy, bo jesteśmy ciekawi, co dzieje się w czyimś życiu, a jednocześnie wymieniamy informacje tajne, ponieważ mówimy o osobach nieobecnych.

Mgr Kustra oceniła, że zjawisku podglądania sprzyjają szczególnie nasze czasy. – Największą ciekawość wzbudza w nas to, czego nie rozumiemy, co rodzi niepokój, przeraża lub dziwi. Akty podglądactwa są jednak niezbędne, ponieważ to one budują naszą świadomość świata – przyznała i dodała: – Susan Sontag wyraziła radykalny pogląd, że współczesne społeczeństwo, z zamiłowaniem śledzące życie innych ludzi, szczególnie chętnie obserwuje cudze nieszczęście lub krzywdę. Podglądactwo od czasów Freuda się nie zmieniło. Obecnie ma ono jednak inne podłoże: nie dostarcza nam wartości poznawczych, lecz rozrywki.

Wykład traktujący o szpiegu jako zdepersonalizowanej figurze jednostki wygłosił mgr Oskar Ostafin z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W pierwszej kolejności skupił się na funkcji agentów w aspekcie historycznym. Posiłkując się traktatem zawierającym koncepcję sztuki wojennej z VI wieku przed naszą erą, opowiedział o istocie użycia szpiegów.

– Kluczowe zdanie tej książki brzmi: „Armia pozbawiona tajnych agentów jest doprawdy jak człowiek ślepy czy głuchy”. Wyróżnia się pięć kategorii szpiegów: narodowy, wewnętrzny, agent podwójny, stracony oraz powracający. Wszyscy oni tworzą sieć doskonałą. Szpieg jako jednostka nie jest elementem autonomicznym. Zawsze jest częścią większej całości, nigdy nie działa samodzielnie. Ponadto musi pozostać postacią nieidentyfikowalną z większą strukturą, której jest elementem. Wiemy, że np. MI6 posiada agentów, ale oni nie mają „twarzy”, w tym kontekście są figurami retorycznymi – przyznał, dodając, że agent nie ma możliwości dopracowania własnej tożsamości i odrębności. – Nigdy nie działa dla siebie – zakończył mgr Ostafin. ■



Foto: Wojciech Kowalczyk

↑ Mgr Stanisław Dunin-Wilczyński z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego przedstawił referat pt.: „Między Rogerem Thornhillem a Jamesem Bondem. Budowanie napięcia w filmach szpiegowskich przez identyfikację z protagonistą”

Wojciech Kowalczyk

24 listopada na Wydziale Filologicznym UŚ odbyło się spotkanie z pisarzem oraz publicystą Andrzejem Pilipiukiem, autorem powieści fantastycznych

# Zrezygnował z zawodu weterynarza

Wyznacznikiem jego sukcesu jest kilkadziesiąt wydanych książek, które zostały sprzedane w łącznym nakładzie sześciuset tysięcy egzemplarzy. Andrzej Pilipiuk w ciągu dwóch ostatnich dekad stał się jedną z najważniejszych postaci polskiej literatury. Pisarz przyjął zaproszenie Grupy Literackiej „Kameleon” i spotkał się ze studentami Uniwersytetu Śląskiego, którym opowiedział między innymi o źródłach swoich inspiracji, autorach, którzy wpłynęli na jego twórczość, oraz o tym, gdzie zapisuje wszystkie idee i ile z nich jest godnych realizacji.

Na pomysł, aby zostać pisarzem, wpadł jako dziecko, zaczytując się w jednym z tomów przygód *Pana Samochodzika*. Jego motywację najsilniej wzmacniały wówczas dane dotyczące nakładu tej książki, który osiągał nawet kilkaset tysięcy sztuk.

– Pewnego dnia zerknąłem na stopkę redakcyjną, pomnożyłem liczbę egzemplarzy razy cenę jednego wydania i wiedziałem już, co chcę robić w życiu – powiedział żartem pisarz, dodając, że jego umysłu nie zaprzętały wówczas takie „szczegóły”, jak koszty druku, marża wydawcy czy księgarni. Zdradził także, że marzył wtedy o willi, podobnej do tej, jaką miał jego wujek, paszporcie, który pozwoliłby mu podróżować po świecie, i ewentualnie jachcie. – Wykalkulowałem, że przepustkę za granicę może dać mi albo zawód weterynarza, który uprawiał mój ojciec, albo archeologa – przyznał, dorzucając, że w końcu zrealizował drugą z tych możliwości.

Dość szybko przeszedł od literackich planów do czynów. – W wieku jedenastu lat zacząłem pisać, jak mi się wtedy wydawało, „arcydzieło”, które miało mnie wynieść na piedestał. Mówię o *Norweskim dzienniku*, którego tytuł zmieniał się wielokrotnie. Wersja docelowa miała mieć 24 tomy. Powtarzałem, że jak już debiutować, to z rozmachem! – wspominał z uśmiechem Pilipiuk, który cykl opowiadań w końcu wydał, tyle, że w mocno zredukowanej wersji w porównaniu z pierwotnymi założeniami.

Zadebiutował pod koniec lat 90. na łamach czasopisma „Feniks” opowiadaniem *Hiena*. – Zapłacili mi za nie milion osiemset tysięcy starych złotych. Można więc stwierdzić, że po pierwszym sprzedanym tekście byłem milionerem! Nie powiedziano mi tylko, że wydawnictwo ma spory poślizg z płatnościami. Przychodziłem więc co jakiś czas do redakcji, a że głupio mi było pytać tylko o pieniądze – przynosiłem kolejne opowiadania. Zanim wypłacili mi honorarium za pierwsze, na biurku mieli zapas na dwa lata publikacji.

Na pytanie, która książka lub autor znacząco wpłynęły na jego wczesną twórczość, nie potrafił udzielić konkretnej odpowiedzi.



Foto: Wojciech Kowalczyk

Andrzej Pilipiuk jest jednym z najpopularniejszych polskich autorów literatury fantastycznej

– W dzieciństwie lubiłem opowiadania o Muminkach. Wydaje mi się jednak, że nigdy się nimi nie zainspirowałem, no, może prócz wzmocnienia mojego zamiłowania Skandynawią. Gdy byłem nieco starszy, czytałem przygody Tomka Wilimowskiego autorstwa Alfreda Szklarskiego, które były dla mnie i moich rówieśników pewnego rodzaju przeżyciem pokoleniowym. Około piątej klasy podstawówki poznałem twórczość radzieckiego pisarza Kira Bułyczowa, szczególnie zbiór opowiadań *Wielki Guslar i okolice* – w tym przypadku krytycy dostrzegają podobieństwo z elementami fabuły moich niektórych tekstów, szczególnie jeśli chodzi o występowanie niewielkiej społeczności, rozmaitych animozji, konflikty i sąsiedzkie relacje przedstawione w krzywym zwierciadle.

W czasie studiów z kolei zetknął się z dziełami Aleksandra Grina. – Żałuję, że wpadłem na nie tak późno. W przeciwnym razie moja proza byłaby znacznie dojrzalsza, szlachetniejsza i ciekawsza językowo – ocenił pisarz.

Sztandarowym owocem pracy Andrzeja Pilipiuka stały się opowiadania o przygodach Jakuba Wędrowycza – egzorcysty, plugawego degenerata, kłusownika i bimbrownika, którego charakter uwypukla wszelkie negatywne stereotypy i przywary polskości. Pili-

piuk wyjaśnił studentom, że postać bohatera swojego najpoczytniejszego cyklu zaczerpnął z samego życia.

– Nie musiałem wymyślać uniwersum, ponieważ ono istnieje w rzeczywistości. Może jedynie nieco je przerysowałem – przyznał i dodał: – Przez lata jeździłem do rodziny do Wojsławic, gdzie co środę organizowano targ. Zjeżdżali się wtedy mieszkańcy pobliskich wioch, a że gospodarstwo mojego dziadka znajdowało się blisko placu targowego, miałem okazję obserwować ich z bliska. Na podwórzu parkowało zawsze około dziesięciu furmanek, ich właściciele szli się targować, a gdy już dobili interesu, siadali pod szopą, pili jedno, później drugie i kolejne wino, czasem coś mocniejszego, po czym wracali do swoich wiosek. Nasłuchiwałem się wówczas wielu historii, które stały się dla mnie impulsem do działania – zdradził pisarz, wyciągając ze skórzanej torby mocno już wyeksploatowany notes.

– Zapisuję każdy pomysł, który wpadnie mi do głowy. Podsuwa mi je samo życie, inspirują mnie rozmaite przypadki. Do realizacji trafia zazwyczaj dziesięć procent pomysłów. Obecnie mam zanotowanych ponad dwieście. Jest więc w czym wybierać. Przede mną ogrom pracy. ■

Wojciech Kowalczyk

Dr Cecylia Tatoj z Zakładu Hispanistyki UŚ w 2015 roku otrzymała tytuł lidera umiędzynarodowienia UŚ w kategorii młodszy pracownik naukowy

# Największym sukcesem nauczyciela są jego uczniowie

Celem konkursu, nad którym patronat objął JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, było wyłonienie spośród nauczycieli akademickich Uniwersytetu Śląskiego lidera umiędzynarodowienia, który poprzez swoje działania w znaczącym stopniu przyczynił się do umiędzynarodowienia UŚ oraz promocji uczelni w wymiarze międzynarodowym.

– Największym sukcesem nauczyciela są jego uczniowie – mówi laureatka konkursu. – Zatem za moje najważniejsze osiągnięcie uważam fakt, że studenci języka hiszpańskiego są jednymi z najbardziej mobilnych studentów naszego Uniwersytetu, a ich głód poznania Hiszpanii oraz krajów hispanojęzycznych jest z roku na rok większy. Prawie co drugi absolwent naszego kierunku odbył część studiów lub praktykę poza granicami naszego kraju. Równocześnie systematycznie wzrasta liczba Hiszpanów, którzy zamiast Krakowa czy Warszawy wybierają Śląsk i Zagłębie.

Dr Cecylia Tatoj za duży sukces uznaje fakt, iż udało się nawiązać współpracę z Ameryką Łacińską, od dwóch lat uczelnia wysyła studentów na Uniwersytet w Guadalajarze w Meksyku. W tym roku dzięki prof. Joannie Wilk-

Raciewskiej Zakład Hispanistyki rozpoczyna współpracę z Uniwersytetem Autonomicznym Nuevo León w Meksyku, na którą otrzymał dofinansowanie z programu Erasmus+ poza Unia Europejską.

Współpraca z krajami Ameryki Południowej przełożyła się także, w ogromnej mierze dzięki dr hab. Pawłowi Jędrzejce, na wspólną polsko-hiszpańsko-argentyńską organizację międzynarodowej konferencji oraz hiszpańskojęzyczny numer czasopisma naukowego „RIAS”, współredagowany przez dr C. Tatoj, który właśnie ukazał się drukiem Wydawnictwa UŚ.

Ponadto Koło Naukowe Studentów Języków Romańskich działające pod przewodnictwem mgr. Mateusza Króla, którego opiekunem naukowym jest dr Cecylia Tatoj, zorganizowało II Międzynarodową Konferencję Studentów Języków Romańskich. Prężna działalność naukowa Koła została również nagrodzona. Czasopismo naukowe „ReVue”, które wydaje, znalazło się na ministerialnej liście czasopism punktowanych (otrzymało 4 punkty).

Warto wspomnieć również o współpracy z Instytutem Cervantesa w Krakowie oraz Uniwersytetem Jagiellońskim. Jej owocem jest coroczna konferencja na temat dydaktyki języka hiszpańskiego oraz rozpoczęcie wydawania publikacji na temat metodyki nauczania języka hiszpańskiego – pierwszy tom pt. „Tendencias en la enseñanza de español LE. Perspectivas glotodidácticas y metodológicas contemporáneas”, którego współredaktorem jest dr Tatoj, w 2015 roku opublikowało Wydawnictwo UJ.

Dr Cecylia Tatoj mówi również o planach: – Uniwersytet w Tarragonie oraz Uniwersytet w Extremadurze chcą dodać do naszej dotychczasowej wymiany studentów praktyki pedagogiczne, które hiszpańscy studenci odbywaliby w naszym Instytucie. Uniwersytet w Granadzie oraz Uniwersytet w Alicante wyraziły chęć, aby ich studenci pisali i broniли prace licencjackie na dwóch uczelniach – w Hiszpanii i w Polsce. W tym wypadku będą ich współpromotorem. Pragnę także rozszerzać naszą współpracę z Ameryką Łacińską w ramach programu Erasmus+.



Foto: Monika Lechoni



Dr Cecylia Tatoj (pierwsza z prawej) ze studentami z Hiszpanii, reprezentującymi uczelnie z Alicante, Granady, León, Valladolid i Las Palmas

Hispanistka stara się o dofinansowanie wymiany akademickiej z uniwersytetami Nuevo León (Meksyk) i Villa María w Cordobie (Argentyna), a także z hispanistyką na Tajwanie.

– Mam również nadzieję na rozwinięcie współpracy z Akademią Nauk Republiki Dominikany. Duży potencjał widzę we współpracy z Wydziałem Filologicznym Uniwersytetu w Kadyksie, z którego kadra współpracuję od kilku lat. Moim marzeniem jest nadanie większego rozmachu współpracy z Uniwersytetem w Wenecji – dotychczas współdziałaliśmy przy organizacji dwóch konferencji, jednej we Włoszech, drugiej w Sosnowcu, a także zaproszono nas do współpracy przy dwóch projektach.

Na wiosnę wraz z Instytutem Cervantesa w Krakowie oraz Uniwersytetem Jagiellońskim dr Cecylia Tatoj współorganizuje międzynarodowe sympozjum Europejskiego Stowarzyszenia Nauczycieli Języka Hiszpańskiego. Na przełomie maja i czerwca odbędzie się natomiast kolejna konferencja współorganizowana przez Instytut Cervantesa, Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Śląski. Z Sergio Balchesem Ariasem z Uniwersytetu Jagiellońskiego romanistka z Zakładu Hispanistyki UŚ planuje wydanie drugiego tomu monografii dotyczącej nauczania języka hiszpańskiego.

– Chciałabym skorzystać z okazji i z całego serca podziękować całemu zespołowi Działu Współpracy z Zagranicą, na czele z kierowniczką Agatą Wójcik. Bez ich ciężkiej pracy wymiana międzynarodowa nie rozwijałaby się tak prężnie. Szczególnie dziękuję za zaangażowanie Jarosławowi Gąsiorowi, który cierpliwie i z niezmienną życzliwością odpowiada na tysiące moich pytań. Chciałabym także podziękować prof. Joannie Wilk-Raciewskiej, kierownik Zakładu Hispanistyki w Instytucie Języków Romańskich i Translatoryki, za zaufanie, którym mnie obdarzyła, powierzając mi jedenaście lat temu funkcję koordynatora programu Erasmus – podsumowała dr Cecylia Tatoj. ■

Opracowała  
Agnieszka Sikora

3 grudnia 2015 roku na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyło się spotkanie z doc. Natalią Minenkową z Donieckiego Uniwersytetu Narodowego

# Nieudana transformacja Ukrainy

**Dla studentów i pracowników Uniwersytetu Śląskiego doc. Natalia Minenkova wygłosiła wykład pt. „Gdzie jesteśmy i dokąd idziemy? Specyfika transformacji systemowej na Ukrainie w kontekście wydarzeń z lat 2013–2014”. Spotkanie zostało zorganizowane przez Koło Naukowe Stosunków Międzynarodowych UŚ. Patronat nad wydarzeniem objął Instytut Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UŚ.**

Doc. Natalia Minenkova przyjechała do Polski jako stażystka przy Nagrodzie Iwana Wyhowskiego. Nagroda ta ma na celu honorowanie zasług obywateli Ukrainy w rozwoju nauki, kultury i życia publicznego, w kształtowaniu i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na Ukrainie oraz budowaniu demokratycznej Ukrainy – skierowanej ku Europie, uwzględniającej najlepsze tradycje dawnej Rzeczypospolitej oraz historyczne, współczesne i przyszłe związki Ukrainy z Polską i Europą. Nagroda została ustanowiona w 2014 roku. Laureat Nagrody otrzymuje możliwość rocznego pobytu naukowego na kolejno odwiedzanych sześciu polskich uniwersytetach, gdzie może prowadzić wykłady na tematy związane z historią lub współczesnością Ukrainy i regionu, stosunków polsko-ukraińskich, a także podejmować własne prace archiwalne i badawcze.

Doc. Natalia Minenkova przekazała najrzetelniejszą wiedzę na temat obecnej sytuacji na Ukrainie i przyczyn nieudanej transformacji systemowej. Zachęcała do szukania własnych odpowiedzi, które pomogą w zrozumieniu aktualnego konfliktu na Ukrainie.

– Jestem zwolenniczką takiego podejścia, aby rozpatrywać transformację przez analizę różnego rodzaju czynników – zaznaczyła na wstępie doc. Natalia Minenkova

Pierwszą grupą, poprzez którą można rozpatrywać transformację demokratyczną, są czynniki strukturalne. Politolog amerykański Barrington Moore twierdził, że aby transformacja odbywała się skutecznie, najważniejsze miejsce w strukturze społeczeństwa musi zajmować klasa średnia. Seymour Lipset uważał natomiast, że transformacja udaje się tam, gdzie rozwój gospodarczy jest stabilny i występuje gospodarka typu kapitalistycznego. Drugą grupę czynników stanowią czynniki proceduralne. Żeby transformacja się udała, główni decydenci państwa muszą troszczyć się o jego dobro.

Wychodząc od teorii, doc. Natalia Minenkova wyjaśniła specyfikę transformacji systemowej na Ukrainie oraz próbowała odpowiedzieć na pytanie, dlaczego jest nieudana. Zwróciła uwagę, że Ukraina jest państwem postkomunistycznym. Po poprzednim ustroju odziedziczyła gospodarkę rodzaju niekapitali-



Foto: Agnieszka Sikora

Doc. Natalia Minenkova z Donieckiego Uniwersytetu Narodowego

stycznego, w której 80–90 proc. przemysłu było związane z ZSRR. Cechą charakterystyczną struktury społeczeństwa był i wciąż jest brak klasy średniej. Do tego dochodzi niepełna konsolidacja narodu ukraińskiego i tradycje totalitaryzmu, a nawet zależność kulturalna.

– Trzeba podkreślić, że komunizm na Ukrainie był bardziej radykalny i dłuższy w czasie niż w Polsce – podkreśliła doc. Natalia Minenkova i dodała. – Na Ukrainie brak historycznych tradycji państwowości. Nigdy do 1991 roku nie była państwem niepodległym, a swoją niepodległość otrzymała w wyniku zbiegu okoliczności, po rozpadzie ZSRR.

Przez 25 lat Ukrainie nie udało się przeprowadzić skutecznych reform: politycznych, gospodarczych i kulturalnych. W pierwszej połowie lat 90. udało się jedynie zapoczątkować reformy w kierunku demokracji: stworzyć system w organach państwowych, utworzyć armię, policję, uchwalić konstytucję w 1996 roku, ale tak naprawdę duża część tych działań miała charakter fasady.

– Do dziś jest to demokracja fasadowa – zauważyła politolożka. – Podstawowym narzędziem demokracji jest pluralizm polityczny. Na Ukrainie natomiast mamy populizm polityczny, a kultura polityczna nie jest typu obywatelskiego.

– System polityczny kraju od 1996 roku nieustannie się zmienia. W 1996 roku uchwalono konstytucję, w 2004 roku nastąpiła nowelizacja konstytucji, w 2006 nowelizacja zaczęła obowiązywać, a w 2010 została odwołana

i wróciliśmy do konstytucji z 1996 roku, zaś w 2014 roku znowu wróciliśmy do nowelizacji 2004 roku. I to jeszcze nie wszystko: obecnie oczekujemy zmian w kontekście pertraktacji w Mińsku i konstytucja na pewno zostanie zmieniona. Dlaczego tak często zmieniał się system polityczny? – zapytała prelegentka. – Dobrze by było, gdyby chodziło o to, aby znaleźć skuteczniejszą formę systemu politycznego dla państwa ukraińskiego, ale prawda jest inna. Te zmiany odbywały się dlatego, że polityka i gospodarka na Ukrainie są bardzo uzależnione od współczesnej oligarchii. To oligarchowie decydują o państwie, dbając o własne dobra biznesowe, nie troszcząc się o dobro kraju.

Nieudane reformy doprowadziły do tego, że wszystkie najważniejsze sektory gospodarki – hutnictwo, przemysł węglowy, rolnictwo – są własnością oligarchów. To bardzo trudne warunki dla rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Do tego dochodzi bardzo wysoki poziom korupcji.

Doc. Natalia Minenkova zwróciła również uwagę na fakt, iż ludzie na Ukrainie nie tyle mają tożsamość rosyjską, ile tożsamość radziecką. Tożsamość radziecka została odrzucona na początku lat 90. tylko na zachodzie Ukrainy, ale nawet dziś w Kijowie wciąż jest mnóstwo osób, szczególnie w starszym wieku, które nie rozumieją, o co chodzi młodemu pokoleniu. Tożsamość radziecka nadal wpływa na procesy, które przebiegają w kraju.

Kolejnym problemem niepowodzeń Ukrainy jest według gościa Wydziału Nauk Społecznych geopolityczne położenie państwa. Z jednej strony ma potężnego sąsiada – Rosję, a z drugiej – Unię Europejską. Od 2000 roku, po objęciu władzy w Rosji przez Władimira Putina, trwa budowanie nowego imperium. Według Putina Ukraina jest częścią tego imperium, a Rosja nie zamierza z niej zrezygnować.

Podsumowując wykład, doc. Natalia Minenkova, zwróciła uwagę, że aby transformacja systemowa przyniosła owoce, trzeba budować państwo samodzielne, zabiegać o konsolidację tożsamości narodowej, tworzyć społeczeństwo obywatelskie i kształtować gospodarkę rynkową. ■

Agnieszka Sikora

15 stycznia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska odbyła się V Ogólnopolska Noc Biologów

# Jak nocą odkrywano kod natury

W akcji corocznie biorą udział wydziały przyrodnicze z całej Polski, w tym także Wydział Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wydarzenie skierowane jest głównie do dzieci i młodzieży szkolnej. Tematem przewodnim V Nocy Biologów było hasło „Odkrywamy kod natury”. Honorowy patronat nad wydarzeniem objęli JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Baniś i dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko.

Na jubileuszową edycję wydarzenia na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ przygotowano imponującą liczbę zajęć o zróżnicowanej tematyce oraz formie. Organizatorzy zaproponowali 4 200 miejsc dla wszystkich jednostek tematycznych, zapisy za zajęcia zostały uruchomione 9 grudnia o godzinie 12.00, już osiem minut później wszystkie miejsca zostały zarezerwowane. Na zajęcia warsztatowe, laboratoryjne, pokazy i konkursy zarejestrowała się rekordowa liczba uczestników, aż 1 100 osób. Pozostali wzięli udział w wykładach i innych zajęciach bez rezerwacji. Strona wydarzenia Nocy Biologów na Facebooku została wyświetlona ponad 2 200 razy, a link z Nocą Biologów dotarł do 32 000 osób!

Uroczyste rozpoczęcie Nocy Biologów miało miejsce w auli Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska przy ulicy Bankowej 9. Wykład inauguracyjny wygłosiła dr Agata Daszkowska-Golec, podczas którego uczestnicy poznali historię odkrywania kodu genetycznego. Sprawdzili, co zaobserwował Grzegorz Mendel w ogrodzie pełnym roślin grochu, dlaczego małe muszka owocowa była dla Thomasa Morgana najważniejszym ze zwierząt oraz dowiedzieli się o wszystkich, którzy przyczynili się do odkrycia struktury DNA. W godzinach popołudniowych dzieci,



Foto: Michał Skota

Bliskie spotkanie z roślinami mięsożernymi

młodzież szkolna oraz mieszkańcy naszego regionu odwiedzili laboratoria Wydziału przy ul. Bankowej 9 i ul. Jagiellońskiej 28. Uczestniczyli w ciekawych wykładach, pokazach, zajęciach warsztatowych i konkursach. Dotyczyły one zagadnień związanych z mikroorganizmami, roślinami, zwierzętami, ludźmi oraz ich wzajemnymi interakcjami. Podczas warsztatów można było

odkryć, jak wyglądają bakterie, grzyby oraz komórki roślin i zwierząt. Goście rozwikłali tajemnice barwnego kodu kwiatów, dzięki któremu wabione są owady zapylające, oraz poznali mechanizmy stosowane przez rośliny drapieżne do chwytania ofiar, zaś naukowcy pokazali, jak powstają rośliny transgeniczne. Uczestnicy zajęć dowiedzieli się, co oznacza termin *mimikra*, jak



Foto: Michał Skota

Domowa mikrobiologia, czyli jak z artykułów codziennego użytku przygotować podłoże do wzrostu mikroorganizmów



Foto: Michał Skota

Model helisy DNA wykonany przez uczestników Nocy Biologów



Foto: Michał Słota

↑ Młodzież podczas zajęć z mikroskopem zapoznawała się z różnorodnym światem owadów

komunikują się zwierzęta oraz jak przystosowały się do życia w wodzie. Rozszyfrowali chromosomy poprzez ich obserwację pod mikroskopem fluorescencyjnym.

Najmłodszym uczestnikom Nocy Biologów organizatorzy oferowali udział w wielu konkursach przyrodniczych, takich jak: Laboratorium szalonego naukowca, MilioZOOnerzy, Botaniczna Familiada oraz Odkrywamy kod laboratorium – PlastUŚ.

Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody. Dodatkowo oferowano szereg fascynujących i porywających wykładów o kodzie długowieczności, świecących organizmach oraz rozmowach zwierząt.

Noc Biologów 2016 odbyła się dzięki wielkiemu zaangażowaniu pracowników, doktorantów, studentów oraz pracowników administracyjnych Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. Bardzo dziękujemy

za interesujące i inspirujące pomysły, zaangażowanie oraz poświęcony czas. Przekazujemy podziękowania licznym partnerom za udział w Nocy Biologów 2016 oraz sponsorom za materiały rozdane jako nagrody w quizach i konkursach. Partnerami Nocy Biologów 2016 byli: Śląski Ogród Botaniczny w Mikołowie, Fabryka Kreatywności, Doświadczalnia, Śląski Ogród Zoologiczny, Miejski Ogród Botaniczny w Zabrze, młodzież z Akademii Młodych Naukowców Lykeion, Centrum Edukacji Ekologicznej Pałac Młodzieży – Katowice, Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe, Fundacja Rozwoju Kardiochirurgii im. prof. Zbigniewa Religi – Pracownia Bioinżynierii, Śląska Izba Turystyki. Organizację imprezy wspierali sponsorzy: Sklep biegacza, ENBIO, Eurx, Roche, Playmobil, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, MMG FLAG, Polgen, IF Loftpark, Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie, Laboratorium, Syngen, HP, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach, HAM, Alpin Sport, Elamed, Wydawnictwo Kubajak. Imprezę wsparli również NSZZ „Solidarność” UŚ, ZNP UŚ, Biuro Współpracy z Gospodarką UŚ oraz Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. ■

*Barbara Wójcikowska*



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Sekcja serca wołowego, łudząco przypominającego ludzkie, to niepowtarzana okazja zobaczenia budowy tego organu

19 listopada 2015 roku piętnastoosobowa grupa studentów filologii germańskiej wyjechała na wyjazd studyjny do Niemiec

## Najnowsze trendy w nauczaniu

Opiekunem grupy był dr Waław Miodok z Instytutu Filologii Germańskiej UŚ. Wyjazd mógł zostać zrealizowany dzięki środkom przekazanych przez Niemiecką Centralę Wymiany Akademickiej (Deutscher Akademischer Austauschdienst). Jego celem było poznanie alternatywnych form i metod kształcenia, które pozwalają zwiększyć atrakcyjność nauczania i dają możliwość rozwoju ucznia również poza szkolną ławą.

Pierwszym punktem wyjazdu był Stuttgart, a dokładniej tamtejsze Ministerstwo do spraw Oświaty, Młodzieży i Sportu, gdzie studenci wysłuchali wykładu pt. „Systemy edukacji w kraju związkowym Badenia-Wirtembergia – aktualne kierunki rozwoju szkolnictwa oraz tendencje w zajęciach szkolnych”. Zapoznali się między innymi z koncepcją tzw. *Gemeinschaftschule* – szkoły, która dzięki dosyć nieszablonowemu podejściu do nauczania stawia na rozwój talentów i mocnych stron ucznia. Ważnym elementem tego typu szkoły jest integracja uczniów niepełnosprawnych w środowisku dzieci zdrowych. Studenci mieli okazję porozmawiać o niezwykle w ostatnim czasie ważkim problemie na arenie europejskiej – migracji ludności. Obecnie około 25 proc. spośród 1,5 miliona uczniów objętych obowiązkiem szkolnym w Badenii-Wirtembergii stanowią dzieci i młodzież z podłożem migracyjnym (głównie tureckim i arabskim).

Następnego dnia studenci odwiedzili jedno z najstarszych oraz trzecie co do wielkości miast Bawarii – Augsburg. Podziwiali piękny ratusz miejski wraz z jego majestatyczną złotą salą, pierwsze w Europie osiedle socjalne założone w 1521 roku przez augsburskiego kupca Jakoba Fuggera, tzw. Fuggerei. Ponadto zwiedzili muzeum poświęcone wybitnemu niemieckiemu poecie i dramaturgowi Bertoltowi Brechtowi, mieszczące się w jego domu rodzinnym.

23 listopada grupa odwiedziła ewangelicką szkołę podstawową Lichtenstein-Rother-Volksschule Augsburg, gdzie uczestnicy wyjazdu zostali zaproszeni do hospitacji zajęć w klasach pierwszej i czwartej. Po hospitacji mieli możliwość dyskusji na temat unikalnego konceptu szkoły z jej dyrektorem i nauczycielami. *Liroschule* rozumiana jest jako wspólnota nauczycieli, uczniów i rodziców pozwalająca dziecku na rozwój osobowości, kompetencji społecznej oraz talentów i uzdolnień. Uczniowie mają możliwość pracy w warsztacie, dzięki czemu mogą uczyć się przez działanie.

Studenci spotkali się również z Engelbertem Thalerem, profesorem na uniwersytecie w Augsburgu, który w swej pracy naukowej zajmuje się dydaktyką języka angielskiego, a w szczególności zagadnieniem tzw. *Balanced Teaching*. Podejście to zakłada zrównoważenie nauczania otwartego i zamkniętego na zajęciach, co ma pozwalać na zbilansowanie przekazanego materiału z możliwie jak najciekawszą formą prowadzenia lekcji. Z grupą spotkał się także prof. Christian Minuth, dydaktyk języka francuskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Heidelbergu. Przybliżył on studentom zagadnienie projektowego nauczania języka obcego na przykładzie kilku zrealizowanych francuskojęzycznych projektów.

Kolejnym punktem wyjazdu był Fryburg, gdzie miała miejsce wizyta w Adolf-Reichwein-Schule – szkole podstawowej, której głównym założeniem jest nauczanie integracyjne dzieci niepełnosprawnych oraz włączanie ich do organizmów klasowych dzieci zdrowych. W szkole funkcjonują dwie klasy integracyjne dla dzieci niepełnosprawnych, w których rozwijane są kompetencje: językowa, emocjonalna, społeczna oraz motoryka. Podczas wizyty studenci mogli obserwować zajęcia projektowe pod hasłem „opowiadam –



Foto: Grzegorz Kaczka

Grupa studentów z Uniwersytetu Śląskiego przed katedrą w Augsburgu

„słucham – przekazuję” polegające na opowiadaniu dzieciom bajek przez zatrudnionego w szkole aktora.

26 listopada grupa spędziła w Instytucie Polskim w Darmstadt (Deutsches Poleninstitut), gdzie studenci mogli posłuchać wykładu dr. Matthiasa Kneipa na temat nauczania języka i kultury polskiej na terenie Niemiec. Zdobyli wiele interesujących informacji na temat postrzegania przez Niemców języka polskiego (np. inicjatywa *Polenmobil* – język polski w szkołach).

Następnym etapem podróży była Moguncja, gdzie studenci spotkali się z Gernotem Stiwitzem, przedstawicielem miejscowego Ministerstwa do spraw Oświaty. Zaprezentował on zagadnienia integracji dzieci niepełnosprawnych w szkole oraz wygłosił wykład pt. „Innowacyjne metody nauczania w systemie szkolnictwa kraju związkowego Nadrenia-Palatynat”.

Wizyta w Düsseldorfie była okazją do odwiedzenia fundacji Gerhard-Hauptmann-Haus. Dr Sabine Grabowski, zajmująca się współpracą z Europą Wschodnią, przedstawiła zarys współpracy polsko-niemieckiej w zakresie edukacji. Następnie studenci uczestniczyli w warsztatach w ramach programu *Schülerwettbewerb 2016 Begegnung mit Osteuropa*, podczas których dowiedzieli się o możliwości nauczania języka niemieckiego z zastosowaniem projektów plastycznych.

Wyjazd studyjny był wyjątkową okazją do zapoznania się z najnowszymi trendami w nauczaniu. Studenci zyskali dużo cennej wiedzy, która niewątpliwie bardzo przyda się w późniejszej pracy zawodowej nauczycieli języków obcych oraz pozwoli na urozmaicenie oferty dydaktyczno-wychowawczej w polskiej szkole, która też wkrótce stać będzie przed wyzwaniem, jakim musi stawić czoła dzisiejsza szkoła niemiecka. ■

Grzegorz Kaczka



Michał Ciepły jest magistrem geografii, doktorantem na Wydziale Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, uczestnikiem wypraw polarnych na Spitsbergen

## Pięć razy Spitsbergen

**Eksploracja obszarów górskich jest wieloletnią pasją doktoranta. Zainteresowania zdeterminowały wybór kierunku studiów, stając się równocześnie okazją do podjęcia licznych wypraw badawczych. Wśród nich ważne miejsce zajmują wyprawy na Spitsbergen. Michał Ciepły zaangażowany jest w działalność Centrum Studiów Polarnych. Temat jego pracy doktorskiej to „Wpływ czynników morskich na proces cielenia lodowców Spitsbergenu na przykładzie Lodowca Hansa”.**

Doktorant podkreśla, że badania prowadzone w Arktyce przynoszą ważne wnioski w kontekście zagadnień związanych z ociepleniem klimatu oraz podnoszenia się poziomu Oceanu Światowego, na co wpływ mają między innymi topniejące lodowce.

– Propozycję wyjazdu złożył mi prof. zw. dr hab. Jacek Jania, który był wówczas jednym z promotorów mojej pracy magisterskiej – wspomina Michał Ciepły – prowadziłem wtedy badania w Tatrach. Zdawałem sobie sprawę, że wyprawa na Spitsbergen stanowi ogromne wyzwanie, jawiła mi się także jako marzenie do spełnienia. W 2009 roku wraz z grupą badaczy po raz pierwszy dotarłem na teren Polskiej Stacji Polarnej Hornsund im. Stanisława Siedleckiego na Spitsbergenie.

Realizowane aktualnie cele badawcze stanowią temat rozprawy doktorskiej młodego naukowca. Prymarnym zagadnieniem jest proces cielenia lodowca, czyli powstawania gór lodowych. Jego szczególne zintensyfikowanie następuje w okresie maksymalnej ablacji, czyli topnienia lodowca, w lipcu i w sierpniu. Stąd wyjazdy doktoranta przypadają głównie w sezonie letnim, co nie koliduje ze zobowiązaniami zawodowymi – Michał Ciepły jest również nauczycielem geografii w gimnazjum.

– Wiele uwagi poświęcam obecnie strefie czołowej Lodowca Hansa – wyjaśnia Michał Ciepły. – Jest to szczególnie ważny lodowiec dla naszej grupy badawczej. Naukowcy ze Śląska prowadzą nad nim badania już od wielu lat (prace prowadzone są nieprzerwanie od lat 80. ubiegłego wieku). Jest on jednym z najlepiej poznanych lodowców Arktyki.

Drugi wyjazd na Spitsbergen został poprzedzony stażem w Instytucie Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, który Michał Ciepły odbył zaraz po zakończeniu studiów magisterskich. Wówczas wykrystalizowała się koncepcja jego pracy doktorskiej. W trakcie trwania pierwszej wyprawy doktorant pełnił funkcję asystenta terenowego profesora Jacka Jani. Dwa lata później, podczas swego kolejnego wyjazdu na Spitsbergen, realizował już badania na potrzeby dysertacji. W 2013 roku złożył wniosek konkursowy w Narodowym Centrum Nauki, co zaowocowało otrzymaniem dotacji na badania w ramach Preludium dla młodych naukowców. Wyróżnienie umożliwiło poszerzenie ich zakresu, aktualnie realizowany projekt zostanie zakończony w 2017 roku.

Zagadnienie procesów cielenia mimo wielu badań nie zostało jeszcze w pełni poznane. Prace badawcze, choć obwarowane wieloma

procedurami i poprzedzone kursami przygotowawczymi, mogą okazać się niebezpieczne. Klif lodowy Lodowca Hans osiąga wysokość dziesięciopiętrowego budynku, co jakiś czas, skutkiem powstania niszy abrazyjnej, dochodzi do zawalenia się ścian lodowych. Ponadto pod powierzchnią wody znajduje się jeszcze ok. 90 metrów lodowca, a potężne góry lodowe odłamują się także od spodu. Potrafią one oddalić się nawet o kilkadziesiąt metrów od czoła lodowca. Strefa bombardowania lodem może sięgać nawet do 200 metrów. Jak wyjaśnia Michał Ciepły, wiele badań prowadzonych jest z wody, gdzie fala wywołana procesem cielenia może przewrócić łódź. Oczywiście, jak dopowiada młody naukowiec, badacze dysponują coraz lepszymi rozwiązaniami technologicznymi, sprzętem do badań dalekodystansowych. Każdy proces badania lodowca wymaga ścisłej współpracy grupy ludzi, w której zadania są sprecyzowane i rozdzielone między członków ekipy. Równie skrupulatnie przygotowywana jest sama wyprawa, w trakcie której awaria sprzętu, błędy logistyczne lub załamanie pogody mogą skutkować utratą sezonu badawczego na rok, do czasu kolejnego wyjazdu.

Doktorant zwraca uwagę także na niezwykłość krajobrazów na Spitsbergenie, gdzie, jak podkreśla, można naprawdę poczuć się eksploratorem. Najbliższa miejscowość jest oddalona o ponad 100 km od stacji polarnej, dookoła znajdują się wyłącznie lodowce i wąski pas tundry, na którym zbudowana

została stacja. Przyroda ujawnia tu swoje piękno, ale i grozę, nikt nie wyprawia się w teren w pojedynkę, istnieje groźba ataku ze strony niedźwiedzi polarnych, największych drapieżników lądowych. Osoby stacjonujące w stacji polarnej przechodzą specjalistyczne kursy, w teren zabierają broń i radio, które umożliwia stały kontakt z bazą. Przed wyjazdem odbywa się także kursy turystyki wysokogórskiej oraz szkolenia lawinowe. Podróż na Spitsbergen obejmuje lot samolotem, a następnie przeprawę statkiem do Polskiej Stacji Polarnej.

Wyniki badań nad lodowcami przedstawiane są na branżowych konferencjach naukowych. Michał Ciepły jest współautorem publikacji w „Journal of Glaciology” pt. *Calving of a tidewater glacier driven by melting at the waterline*. Poza badaniami prowadzonymi na Spitsbergenie młody naukowiec bierze udział w wyprawach tatrzańskich. W trakcie trwania wakacji doktorant stara się spędzić około dwóch tygodni na realizacji indywidualnych planów wyjazdowych, najczęściej wysokogórskich. ■

Agata Hajda



Foto: Piotr Mielke



Mgr Michał Ciepły, doktorant na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ

Szymon Bolik, wychowawca w zakładzie poprawczym, autor książek fantastycznych i społecznik, absolwent Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ

# Zawsze można spodziewać się katastrofy

„Spluczka się zepsuła! – szepnęła nerwowo blada blondyna, która razem ze swoimi koleżankami przyjechała dwunastką do Kwadratów, żeby napić się... kawy. – Ożeż... – zachnął się Szef. Trzeba działać szybko, bo za chwilę pojawią się kolejne tłumy studentek, a te po dzisiejszym koncercie z pewnością zechcą zbiorowo skorzystać z damskiej toalety. Dzień był parszywy. Szybko sprowadzony sprzęt nie pasował do starych ścian, ale Trolik przyglądał się temu ze spokojem. – Szefie, damy radę – mruknął, wyciągając zza baru młot pneumatyczny. Zakasał rękawy i zaatakował ścianę damskiej toalety, robiąc muzykom z Indios Bravos jedyny w swoim rodzaju rytmiczny podkład. Gdy skończyli grać, ukazał się cały na białą i pozdrowił wszystkich przyjaznym gestem. Wiedział bowiem, że honor Kwadratów został uratowany”. A jeśli kto ciekawy, czy to bajka była, czy najprawdziwsza prawda, musi sięgnąć do książek Szymona Bolika „Trolika”.

Często jeździłem z maluchami na kolonie jako opiekun. Wszystko, co tam widziałem, zacząłem potem spisywać i tak powstał *Zamek we mgle* – opowieść o chłopcu, który po raz pierwszy wyjeżdża na obóz. Wyszedł mi więc „oswajacz”. Nie, wcale nie dla dzieciaków, bo one świetnie sobie radzą, ale dla mnie jako raczkującego pisarza. Nieszczęśliwie „czułem” prozatorską formę. W tych próbach widać zresztą sporo niedociągnięć. Potem zrodził się pomysł książki o strasznych przygodach trzech superbraci Trolików. Napisałem trzy części, które w ubiegłym roku zebrałem wreszcie w całość i wydałem jako jedną porządną, grubą, bo liczącą ponad 600 stron, księgę.

Pierwsze opowiadania pisałem między zajęciami w czytelnicy na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, gdzie studiowałem. W ogóle to jest bardzo ciekawy wydział, jeśli mogę pozwolić sobie na dygresję. Takie sanktuarium na wzgórzu, sporo czytania i przewaga liczebna dziewczyn na roku. Trochę brakowało nam wspólnych wyjazdów, życie po zajęciach w pewnym sensie umierało (sporo czytania, jak już wspominałem). Gdy tylko któryś z wykładowców nie przypadł nam do gustu, wszyscy mężczyźni stawiali opór. Czyli ja i mój kolega z grupy. Sami postanowiliśmy także wydać prześmiewczą gazetkę na wydziale. Tomek, mój brat, robił okładkę: krzywe, mocno owłosione nogi z opuszczonymi galotami i tytuł „Poniżej pasa”. Nadrukowaliśmy kilkaset egzemplarzy w drukarni uniwersyteckiej, rozrzuciliśmy, gdy trwały zajęcia, a potem patrzyliśmy, jak ludzie czytają po kątach. Z żalem muszę stwierdzić, że ukazał się tylko jeden numer.

Kierunek studiów wybrałem świadomie. Poznałem kilku wychowawców z zakładu poprawczego i zafascynowało mnie to, co robią. Teraz staram się swoim życiem pokazywać dzieciakom, którymi się zajmuję, jak

wiele ciekawych rzeczy można robić w życiu. Na przykład pisać fajne książki! (*śmiech*)

Cejrowski, Fiedler, Sapkowski, Pilipiuk... to bliskie mi nazwiska. Pewnie można dostrzec wpływy, chociaż MOJE na pewno są potwory! Sam je wykułem, Tomek natomiast dostawał tekst i decydował, gdzie potrzebne będą ilustracje i jaką techniką zostaną wykonane.

Właściwie każda postać w mojej książce ma swój pierwowzór w rzeczywistości. Znajomi wiedzą oczywiście, że gdzieś tam kryją się ich kopie i potrafią bez problemu je zidentyfikować. Obnażam ich słabości bezlitośnie. Kiedyś myślałem, że piszę dla dzieci, ale teraz wiem, że wynika to z mojego egoizmu. Robię to dla sławy i nieśmiertelności własnej i moich znajomych (*śmiech*). Już na zawsze pozostaną na stronach książek, niczym u Galla Anonima – nieco oczywiście „podkoloryzowani”.

Inspiracją są także liczne przygody, których doświadczyłem niejednokrotnie na własnej skórze. Kiedy ma się dwóch braci, zawsze można spodziewać się katastrofy, dlatego na wszelki wypadek trzymamy się razem (bo kupy nikt nie ruszy!). Wiele lat temu razem z tatą pojechaliśmy do lasu, by ściąć spróchniałe drzewo. Tata musiał wrócić po większy ciągnik, a my zostaliśmy z siekierkami. Niewiele myśląc, zacząłem obskubywać drzewo z bocznych gałęzi i gdy raz, a porządnie, rąbnąłem w pień, usłyszałem tylko głośne bzzzzzzzzz i zobaczyłem czarną chmurę wyłaniającą się z dziury, dokładnie jak na kreskówkach! To były szerszenie. Zdążyłem jeszcze krzyknąć do braci: ucie-



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

↑ Szymon Bolik, absolwent Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ

kajcie! Po czym poczułem, jak płonę. Ocknąłem się dopiero w szpitalu. Pamiętam, że przychodzili studenci, by oglądać rzadko spotykany przypadek pokąsania mnogiego. Zapytałem lekarza, czy przeżyję... On odrzekł z uśmiechem: „To się wkrótce okaże”. W książce historia kończy się oczywiście inaczej, cóż bowiem może zrobić tysiąc owadów takiemu superbohaterowi, jak Trolik? Wszyscy wiedzą, że prawdziwy mężczyzna nie je miodu, a żuje pszczoły! ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

PS. Historia ze spluczka to najprawdziwsza prawda. Albo i nie. Kto wie...


**Stefan  
Ośliżko**

## Jak co roku o tej porze

Jak co roku o tej porze, pod koniec stycznia, zaczyna się zimowa sesja egzaminacyjna, po której nastąpi zimowa przerwa międzysesjonalna. Jak co roku o tej porze jeżdżę na konferencje organizowane zimową porą. Jak co roku o tej porze mam wyrzuty sumienia, że nie dość czasu poświęcam studentom, którzy jednak nie cierpią zbyt, a w każdym razie nie

dają poznać po sobie, że cierpią. Na szczęście studenci nie są jeszcze świadomi potęgi KRK i obowiązku zapewnienia jakości kształcenia, który będzie wymagany przez gremia różnego rodzaju, z Polską Komisją Akredytacyjną na czele. Podobno niektóre uczelnie, indagowane o dokumenty mające poświadczyć ich starania o zapewnienie jakości kształcenia, odpowiadają, że u nich istnieje „tradycja kultury jakości”, podobno taki wykręt uspokaja ekspertów PolKi (to akronim od PKA, pomyśleć, że doczekali się nie tylko nazwy, nie tylko skrótu, ale nawet akronimu). Mam nadzieję, że coraz częściej „ekspersi” będą upominani przez zdroworozsądkowych szefów, a szefem PolKi został właśnie prof. Krzysztof Diks z Wydziału Matematyki, Informatyki i Mechaniki Uniwersytetu Warszawskiego, wychowawca kilku pokoleń informatyków, opiekun mistrzów świata w informatyce (Akademickie Mistrzostwa Świata w Programowaniu Zespołowym, ICPC, odbywają się corocznie począwszy od 1977 r.). Wierzę, że on będzie rzetelnym szefem Komisji i stawi czoła wszelkim nadużyciom ze strony niepokromionych badaczy nauki, jej naprawiaczy i ustawiaczy. Wystarczy

powiedzieć, że jego macierzysty wydział przed kilku laty uzyskał ocenę warunkową, ponieważ nie mógł dostarczyć „papierów” dowodzących niewinności. Dla „ekspertów” nie miało znaczenia, że krótko przed tym został (wraz z IM PAN) uznany KNOW-em w dziedzinie matematyki (znów akronim, dla którego utworzenia poświęcono jakość języka polskiego – *W* zastępuje rusycyzm *wiodący*). Pani minister Kudycka była wstrząśnięta, ale nie zmieszana i odwołała decyzję Komisji. Macierzysty Wydział prof. Diksa ma w dorobku jedną (tak, jedną) uchwałę dotyczącą zachowania jakości. Niektóre inne wydziały UW mają ich... 60 (sześćdziesiąt). A co dopiero się dzieje na uczelniach „prowincjonalnych”!

Jak co roku o tej porze czas na podsumowanie semestru, czas na karnewałowe szaleństwo i na narciarskie wypadki. Jak co cztery lata o tej porze czas na gotowanie się do wyborów na wszystkich szczeblach. Oczywiście mam na myśli wybory na uniwersytecie, które są wzorcowe dla demokracji: w końcu gdzie mają się odbywać prawdziwie demokratyczne wybory, jeśli nie na uniwersytecie? Już wybraliśmy elektorów, za chwilę pojawią się kandydatury na rektora, a potem to już poleci: aż do szczebla instytutowego. Tutaj wszak zawsze byli obrońcy demokracji i ludzie przejęci ideami społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego wybory trwają tyle, ile trzeba, czasami wiele godzin, bo nikt nie chce być posądzony o manipulowanie. *Manipulacja* – to słowo zrobiło przeogromną karierę i jest bardzo popularne, każdemu zależy na tym, by nie być posądzonym o manipulowanie wynikami wyborów. Wierzę, że nowe władze, które będziemy wybierać przez kolejny semestr, spełnią nasze oczekiwania. Zwłaszcza że czasy jak zwykle są ciężkie i będą wymagały podejmowania drastycznych decyzji. No, ale to akurat jest stanem permanentnym: ciężkie czasy zawsze są akurat teraz.

Jak co roku o tej porze życzymy sobie więcej optymizmu i pogody ducha. ■


**Małgorzata  
Kita**

## Popkulturowa Gabriela Zapolska

„Moja pani! Na to mamy cztery ściany i sufit, aby brudy swoje prac w domu i aby nikt o nich nie wiedział”. Cytat z *Moralności pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej, wystawionej w 1906 roku, a wydanej rok później, stał się jednym z polskich „skrzydlatych słów”, znanych i powtarzanych w różnych kontekstach prywatnych i publicznych, współtworzących *Polaka portret własny*.

Eponim *dulszczyzna*, nazywający postawę hipokrytycznego filistra – bynajmniej niejednoznacznie wartościowany – też jest w powszechnym użyciu. A w polszczyźnie niewiele mamy słów utworzonych od nazwisk bohaterów literatury polskiej, by wymienić jeszcze np. *wal-lenrodyzm*.

Z czym, poza należąca do kanonu literackiego *tragifarsą kołtuńską*, kojarzy nam się Zapolska, postać złożona, wielowymiarowa, nonkonformistyczna, intrygująca, ale nieczytana? Czy przywróci ją do czytelniczego obiegu kryminał, który w ubiegłym roku został po raz pierwszy wydany w formie książki? W oryginale była to bowiem powieść w 48 odcinkach publikowana w 1903 roku w krakowskich „Nowinach dla Wszystkich” pod tytułem *Kwiat śmierci*, sygnowana przez Walerego Tomickiego. A to jeden z pseudonimów Marii z Korwin-Piotrowskich, 1. voto Śnieżko, 2. voto Janowskiej, znanej (pod również pseudonimem scenicznym) jako Gabriela Zapolska. Dodam: typowa produkcja „pisana dla pieniędzy”. Ale tworzona przez pisarkę, która osiągnęła niekwestionowaną pozycję w historii literatury polskiej.

Zaczyna się malarsko: wezbrany powodziowy nurt dopływu Wisły niesie zjawiskowo wyglądające zwłoki młodej kobiety. Nie sposób nie pomyśleć natychmiast o Szekspirowskiej Ofelii i jej sugestywnej pre-rafaelińskiej wizji w obrazie Johna Everetta Millais’a (1852), na którym uduchowiona postać kobieca unosi się na wodzie wśród hiperrealistycznej natury. Zapolska, dzięki swoim zainteresowaniom malarskim i kontaktom ze środowiskami artystycznymi, mogła znać twórczość Millais’a.

Niezwykłe zwłoki wylawia krakowski urwis i przekazuje je nieporadnemu policjantowi, którego sprawa tajemniczej topielicy pochłania całkowicie. Oczywiście, nie zdradzę zakończenia! Ale powiem, że z ciekawością czytałam tę jeszcze nieopierzoną powieść gatunkową, przemierzając z bohaterami ulice Krakowa z początku ubiegłego wieku, pogrążając się w posępnym i przyciemnionym klimacie miasta, zastanawiając się nad obrazem gwary miejskiej środowiska marginesu społecznego.

Kryminalna intryga nie jest zbyt skomplikowana – powieść stanowi jeden z pierwszych polskich kryminałów. A ten przejdzie długą drogę, by 100 lat później stać się modnym, przyciągającym gatunkiem literackim.

Czy Zapolska stanie się konkurentką dla Katarzyny Bondy, nazywanej królową polskiego kryminału? Nie! Ale dzięki temu utworowi ukazuje się jako prekursorka powieści kryminalnej w Polsce, odsłaniając tym samym nowe oblicze, co w przypadku pisarki o utrwalonej literackiej „gębie” staje się atutem skłaniającym do sięgnięcia po dzieło, o którym niewiele dotąd wiedzieli nawet znawcy literatury. I na dodatek wcale niełatwo je znaleźć, bo nawet największa wyszukiwarka internetowa jest powściągliwa w podawaniu informacji o *Kwiecie śmierci: powieści kryminalnej ze stosunków krakowskich w dwóch tomach*. Dotarcie do niej wymaga pewnych (niewielkich – to prawda) zdolności detektywistycznych. ■

Średniowiecze, fantastyka, muzyka folkowa i folkmetalowa – wszystkie te tematy skupiają uwagę członków Koła Naukowego Literatury i Kultury Wczesnego Średniowiecza Sław(i)anie

# Średniowiecze – skarbnica wiedzy

Nazwa koła to połączenie dwóch słów. – Z jednej strony *Słowianie*, a z drugiej *sława*, czyli okrzyk, który jest bardzo popularny w kręgach rodzimowierczych i rekonstrukcyjnych, choć pod względem historycznym za bardziej poprawne uważa się zawołanie *chwała* – mówi inicjatorka koła działającego na Wydziale Filologicznym UŚ i jego przewodnicząca Agnieszka Suchy.

Jednym z głównych celów Sław(i)an jest ukazanie pozytywnych aspektów kultury rodzimowierczej, która poza środowiskiem akademickim wciąż jeszcze uchodzi – w najlepszym wypadku – za „bieganie po górach i lasach”, a w najgorszym – za praktyki bliskie satanizmowi.

– Ten stereotyp na szczęście powoli odchodzi w zapomnienie – cieszy się Agnieszka Suchy. – Podczas Festiwalu Słowiańskiego „Na t(r)opie” w 2014 roku bardzo zależało nam na zmianie wizerunkowej. Chyba się udało, bo reakcje były pozytywne – przekonuje tegoroczna magistrantka na kierunku filologia polska, wspominając największe dotychczas przedsięwzięcie koła. Centralnym punktem festiwalu była konferencja naukowa, podczas której prelegenci poruszali różne kwestie związane ze Słowiańszczyzną. Gościem specjalnym wydarzenia był Łukasz Szczygło, poeta odwołujący się w swojej twórczości do kultury dawnej. Serca uczestników podbiła jednak zorganizowana w niefunkcjonującym już lokalu Rudy Goblin przy ul. Wita Stwosza biesiada w konwencji wczesnośredniowiecznej, podczas której serwowano jadło i napitek z tamtych czasów.

– Największym zainteresowaniem cieszyły się podpłomyki maczane w sosie czosnkowym lub miodzie, a najczęściej wybieranym napojem było, jakżeby inaczej, piwo – uśmiecha się Agnieszka. Uczującym przygrywał zespół Othalan, w którym inicjatorka koła jest wokalistką, a na basie i gitarze akustycznej gra inny członek Sław(i)an, Maciej Sitarz.

Muzyka była pierwszym czynnikiem, który zainspirował przewodniczącą do zagłębienia się w tę tematykę. Jako gimnazjalistka odkryła zespół Percival, a następnie inne zespoły nurtu folkowego. Potem zaczęła dociekliwiej analizować teksty utworów, co doprowadziło ją do prasłowiańskich korzeni. Równoległe pojawiła się fascynacja fantastyką, zwłaszcza sagą o Wiedźminie Andrzeja Sapkowskiego.

– Gra komputerowa z głównym bohaterem książki dokonała rewolucji. Gracze są zachwyceni ścieżką dźwiękową, a jej współautorami są muzycy Percivala. I właśnie przez *Wiedźmina*, fantastykę oraz ten zespół ludzie zainteresowali się historią i kulturą Słowian wczesnego średniowiecza – tłumaczy Agnieszka, która podkreśla, że wiedza członków grup rekonstrukcyjnych jest bardzo często imponująca.

Fascynacje członkini Sław(i)an doszły do głosu na drugim roku studiów polonistycznych.

– Wtedy pomyślałam, że świetnie byłoby stworzyć takie koło, tym bardziej że organizacja zajmująca się kulturą *stricte* średniowieczną była nowością. Wybór prof. dr. hab. Dariusza Rotta na opiekuna był właściwie automatyczny. Prof. Rott jest specjalistą w tym zakresie i mamy ogromne zaufanie do jego wiedzy. Jaka była jego reakcja? Bardzo entuzjastyczna! Ucieszył się bardzo, że są studenci zapaleni do takiej inicjatywy i zgodził się bez wahania – wspomina Agnieszka. Obecnie trzon koła oprócz niej tworzą Maciej Sitarz, Michał Jeżewski i Łukasz Szczygło. W otwartych spotkaniach biorą także udział liczni goście.



↑ Grupa Othalan wykonuje folk-metal i muzykę inspirowaną muzyką dawną w wersji akustycznej. Bierze regularnie udział w festiwalach historycznych i stara się przenosić zainteresowanie muzyką na sferę akademicką

Priorytetem Sław(i)an w najbliższych miesiącach będzie zorganizowanie drugiej edycji festiwalu „Na t(r)opie”.

– Tym razem byłby on poświęcony kulturze skandynawskiej we współpracy z Forum Nordystycznym, które działa w ramach Studentckiego Koła Naukowego Historyków UŚ i z którym mieliśmy się pierwotnie połączyć. Jesteśmy jednak osobną grupą, ale współpraca z Forum jest bardzo owocna, stałym bywalcem naszych spotkań jest dr Jakub Morawiec (Zakład Historii Średniowiecznej na Wydziale Nauk Społecznych UŚ) z wykładami o historii wikingów – opowiada Agnieszka Suchy.

Na pytanie, czy nie ma czasem wrażenia, że urodziła się o kilka set lat za późno, odpowiada:

– Jeśli chodzi o muzykę, to zdecydowanie tak! A nie tylko muzycznie? Momentami towarzyszy mi poczucie, że trochę nie pasuję do XXI wieku, ale biorąc pod uwagę dostęp chociażby do edukacji, trudno byłoby mi przestawić się na system sprzed kilku stuleci. Przypomina mi się też sytuacja z wakacyjnego Festiwalu Słowian i Wikingów na wyspie Wolin, gdzie zobaczyłam wikingów w przebraniach z epoki wychodzących ze sklepu z lemoniadą w jednej ręce i telefonami komórkowymi w drugiej. To pokazało mi, że właściwie niemożliwe jest odcięcie się od dobrodziejstw współczesności, kiedy się już ich zasmakowało – wyznaje członkini koła.

Spoiwem łączącym członków Sław(i)an jest wewnętrzne „czucie” epoki, która wciąż jest marginalizowana.

– Trzeba zagłębić się w kulturę naszych przodków, poczytać, poczuć ducha tamtych czasów, żeby uświadomić sobie, że są one skarbnicą wiedzy, z której mogą czerpać obecne pokolenia, również w kontekście popkultury. Ograniczanie dawnej kultury do zaścianowości, ciemnoty i patetycznej bogobojności nie ma sensu – podsumowuje Agnieszka. ■

## HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 15 III 2016	MONOGRAFIE Fundacja na rzecz Nauki Polskiej	Celem konkursu jest finansowanie wydania najlepszych, oryginalnych i wcześniej niepublikowanych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych.
do 17 III 2016	CuBR	Celem konkursu jest poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań dla przemysłu metali nieżelaznych, których gotowość technologiczna oznaczać będzie możliwość ich testowania w skali pilotowej lub wdrożenie.
do 30 III 2016	CORNET	21. międzynarodowy konkurs na projekty badawcze w ramach Inicjatywy CORNET. Projekty realizowane w międzynarodowych konsorcjach.
do 31 III 2016	ERASMUS+ partnerstwa strategiczne	Konkurs dofinansowuje projekty edukacyjne realizowane w partnerstwach międzynarodowych. Działania realizowane w ramach akcji powinny służyć: <ul style="list-style-type: none"> <li>• opracowaniu nowatorskich programów służących rozwijaniu kompetencji młodzieży oraz osób pracujących z młodzieżą,</li> <li>• wykorzystywaniu nowych form pracy z młodzieżą,</li> <li>• wypracowaniu programów i narzędzi służących przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu młodzieży oraz wczesnej rezygnacji z nauki szkolnej,</li> <li>• tworzeniu sieci współpracy i wspólnych projektów przez organizacje młodzieżowe, instytucje i inne podmioty działające w obszarze edukacji, szkoleń i rynku pracy.</li> </ul>
do 31 III 2016	ERASMUS+ partnerstwa strategiczne (międzynarodowe / transnarodowe inicjatywy młodzieżowe)	Dotacje na międzynarodowe inicjatywy grup młodzieży z krajów europejskich. Mają one służyć: <ul style="list-style-type: none"> <li>• zwiększaniu zaangażowania obywatelskiego,</li> <li>• podejmowaniu działań dla pożytku społeczności lokalnych,</li> <li>• rozwijaniu postawy przedsiębiorczej i umiejętności skutecznego działania młodych ludzi.</li> </ul> Współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk (ang. KA2: Cooperation for Innovation and the Exchange of Good Practices).
do 5 IV 2016	HORIZON 2020	Dofinansowanie można otrzymać na projekty w ramach siedmiu konkursów w obszarze „Bezpieczna, czysta i efektywna energia”.
do 11 IV 2016	ERA-NET Solar	W ramach konkursu można uzyskać środki finansowe na prowadzenie międzynarodowych badań dotyczących energetycznych technologii słonecznych. Dofinansowane mogą być wyłącznie badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe.
do 21 IV 2016	CORE	Nabór wniosków na bilateralne projekty realizowane przez jednostki z Polski i z Luksemburga w obrębie tematyki „Innovation in Services” (projektowanie usług dla biznesu; rozwój i działanie systemów finansowych; bezpieczeństwo informacji; działanie sieci telekomunikacyjnych i multimedialnych).
do 28 IV 2016	Research and Innovation Staff Exchange (RISE)	W ramach RISE finansowane są innowacyjne projekty badawcze realizowane w dowolnej dziedzinie naukowej, opierające się na międzynarodowej i/lub międzysektorowej wymianie osób zajmujących się badaniami i innowacjami. Minimalny skład konsorcjum to 3 instytucje z 3 różnych krajów.
do 29 IV 2016	ERA-NET COFUND BESTF3	W ramach konkursu są finansowane międzynarodowe projekty badawcze z zakresu bioenergii.
do 29 IV 2016	POIiŚ Działanie 1.3 Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach	1.3.1 Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej. Wsparcie mogą otrzymać projekty inwestycyjne dotyczące głębokiej, kompleksowej modernizacji energetycznej budynków publicznych.
do 29 IV 2016	POIiŚ Działanie 2.4 Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna	2.4.5c Edukacja społeczności obszarów chronionych. Wsparcie na projekty obejmujące działania edukacyjne skierowane do społeczności lokalnych na obszarach chronionych, w szczególności należących do sieci Natura2000 i parków narodowych w celu budowy świadomości nt. potrzeby oraz właściwych metod ochrony przyrody, jak również korzyści z dobrze zachowanej przyrody i krajobrazu.
do 29 IV 2016	POIiŚ Działanie 2.4 Ochrona przyrody i edukacja ekologiczna	2.4.5b Budowanie potencjału i integracja. Wsparcie na realizację szkoleń oraz aktywną edukację dla grup zawodowych wywierających największy wpływ na przyrodę oraz na projekty promujące wspólne inicjatywy nakierowane na współpracę i komunikację niejednorodnych grup interesariuszy.
do 30 IV 2015	Konkurs grantowy Fundacji Nutricia	Konkurs na projekty badawcze, promotorskie oraz stypendia związane z żywieniem człowieka. Do konkursu można zgłaszać projekty indywidualne oraz wieloosobowe. Preferowane projekty, w których realizację zaangażowani są naukowcy z wielu ośrodków naukowych.
do 15 V 2016	Stypendia Fundacji Lanckorońskich	O stypendium mogą ubiegać się archeolodzy śródziemnomorscy, historycy, historycy sztuki, filologowie klasycyści i historycy filozofii. W ramach stypendium finansowane jest prowadzenie badań w Wiedniu, Londynie i Rzymie.
do 8 IV 2016	POWER Działanie 4.3 Współpraca ponadnarodowa	Celem konkursu jest wypracowanie oraz wdrożenie nowych rozwiązań, powstałych we współpracy z partnerami zagranicznymi m.in. w zakresie wspierania przedsiębiorczości społecznej i integracji zawodowej w przedsiębiorstwach społecznych oraz ekonomii społecznej; wyrównywania dostępu do uczenia się przez całe życie o charakterze formalnym, nieformalnym i pozaformalnym; lepszego dostosowania systemów kształcenia i szkolenia do potrzeb rynku pracy.
<b>Więcej na stronie <a href="http://projekty.us.edu.pl">http://projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 14 III 2016	LIDER 7	Celem programu jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym, podczas realizacji projektów badawczych, których wyniki mogą mieć zastosowanie praktyczne i posiadają potencjał wdrożeniowy. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncbr.gov.pl/programy-krajowe/lider/lider-vii-edycja/aktualnosci/art,3841,vii-edycja-programu-lider.html">http://www.ncbr.gov.pl/programy-krajowe/lider/lider-vii-edycja/aktualnosci/art,3841,vii-edycja-programu-lider.html</a> .
do 15 III 2016	TANGO 2	Wsparcie wdrażania w praktyce gospodarczej i społecznej wyników uzyskanych w rezultacie prowadzenia badań podstawowych. Więcej na stronie: <a href="https://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/tango2">https://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/tango2</a> .
do 15 III 2016	SYMFONIA 4	Konkurs na międzydziedzinowe projekty badawcze realizowane przez wybitnych naukowców, których badania wyróżniają się najwyższą jakością, odważnym przekraczaniem granic pomiędzy różnymi dziedzinami nauki, przyczyniając się do tworzenia nowych wartości i otwierania nowych perspektyw w nauce. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">http://www.ncn.gov.pl</a> .
do 15 III 2016	ETIUDA 4	Konkurs na stypendia doktorskie. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">http://www.ncn.gov.pl</a> .
do 15 III 2016	FUGA 5	Konkurs na krajowe staże po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Więcej na stronie: <a href="http://www.ncn.gov.pl">http://www.ncn.gov.pl</a> .
planowany nabór II kwartał 2016	TECHMATSTRATEG	Konkurs na projekty badawcze w ramach pięciu strategicznych obszarów problemowych: 1. Technologie materiałów konstrukcyjnych. 2. Technologie materiałów fotonicznych i nanoelektronicznych. 3. Technologie materiałów funkcjonalnych i materiałów o projektowanych właściwościach. 4. Bezodpadowe technologie materiałowe i technologie biodegradowalnych materiałów inżynierskich. 5. Technologie materiałów dla magazynowania i przemysłu energii. Więcej na stronie: <a href="http://ncbr.gov.pl/programy-strategiczne">http://ncbr.gov.pl/programy-strategiczne</a> .
<b>Więcej na stronie <a href="http://dn.us.edu.pl">http://dn.us.edu.pl</a> oraz <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

SOCJOLOGIA. „Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa”. T. 6. Red. Anna Śliz, Joanna Kurczewska, Marek S. Szczepański

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Mikołaj Marcela: *Monstruarium nowoczesne*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. Magdalena Zdrada-Cok: *Tahar Ben Jelloun. Hybridité et stratégies de dialogue dans la prose publiée après l'an 2000*

## ➔ ZAPOWIEDZI

### Prace naukowe

BIBLIOTHECA: ALIA UNIVERSA. Mariusz Jochemczyk: *Wobec tradycji. Śląskie szkice oikologiczne*

HISTORIA. „Średniowiecze Polskie i Powszechne”. T. 7 (11). Red. Jerzy Sperka, Bożena Czwojdrak

FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. Vol. 34. Special issue. *Forms of Criticism in Philosophy and Science*. Ed. Dariusz Kubok

SOCJOLOGIA. *Poor Europe. The Problem of Poverty in Chosen European Countries*. Eds. Grzegorz Libor, Dorota Nowalska-Kapuścik

*Regionalisation in Europe. The State of Affairs*. Eds. Robert Pyka, Dorota Nowalska-Kapuścik, Grzegorz Libor

NAUKI POLITYCZNE. *Doświadczenia transformacji systemowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej*. Red. Marek Barański, Natalia Rudakiewicz, Maciej Guzy

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. „Śląskie Studia Polonistyczne” 2015, nr 1 (6): Rozprawy i artykuły: *Pojedynki*. Prezentacje: *Sylvia Chutnik*. Red. naczelny Adam Dziedek, redaktor materiałów w części *Pojedynki* Maria Barłowska

*Wypowiedzi zalecające w księżce dawnej i współczesnej*. Red. Mariola Jarczykowska, Bożena Mazurkowska, udz. Małgorzata Marcinkowska

Katarzyna Niesporek: *Eda. Szkice o wyobraźni i poezji*

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”. T. 25. Red. Halina Mazurek, Jadwiga Gracla

Katarzyna Majdzik: *Przekład, czyli na styku dwóch podmiotowości*

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Linguarum Silva”. T. 4: *W kręgu zagadnień języka i tekstu*. Red. Barbara Mitrenga

Aleksandra Janowska: *Kształtowanie się klasy polskich przyimków wtórnych*

Krystyna Kleszczowa: *U źródeł polskich partykuł. Derywacja funkcjonalna, przemiany, zaniki*

Barbara Mitrenga, Dagmara Bałabania: *Polskie intensyfikatory w ujęciu historycznym*

Kinga Wąsińska: *Słownictwo mentalne w historii polszczyzny. Studium słowotwórczo-leksykalne*

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Krystyna Warchał: *Certainty and doubt in academic discourse: Epistemic modality markers in English and Polish linguistics articles*

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. *Oblicza przeciwnika. Język a rzeczywistość w kategoriach ekspresji, polityki, ideologii*. Red. Andrzej Charciarek, Piotr Czerwiński

Илияна Генев-Пухалева: *Терминологията на Европейския съюз. Съпоставка на българската, гръцката, полската и английската терминология на правото на околната среда*

Tatiana Kwiatkowska: *Obcy w systemie. Studium konfrontatywne wyrazów obcego pochodzenia w języku polskim i rosyjskim*

Габриела Вильк: *Семантика труда в русско-польском языковом сопоставлении*

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. (Przed) *szkolne spotkania z lekturą*. Red. Bernadeta Niesporek-Szamburska, Małgorzata Wójcik-Dudek, współpr. Aleksandra Zok-Smoła

Anna Guzy, Diana Jagodzińska, Maria Waclawek, Aleksandra Zok-Smoła: *Czas na... Język i dydaktyka w badaniach młodych naukowców*

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. *Bibliotheca Bavoroviana Leopoliensis. Prints from the first half of the sixteenth century. A catalogue*. Eds. Jolanta Gwioździk, Tadeusz Maciąg, collaboration Iwona Pietrzekiewicz, Renata Frączek

MUZYKA. *Kultura ludowa źródłem działań artystycznych, badawczych i naukowych*. Red. Magdalena Szynkler

PRAWO. *Wybrane problemy prawne związane z funkcjonowaniem portu lotniczego*. Red. Katarzyna Łuczak

PEDAGOGIKA. „Chowanna” 2015. T. 1 (44): *Proces rewitalizacji społecznej – perspektywa kulturowo-edukacyjna*. Red. naczelna Ewa Syrek, redaktor części monograficznej Teresa Wilk

„Cieszyński Almanach Pedagogiczny”. T. 3: *Konteksty językowe w edukacji, kulturze i sztuce*. Red. Urszula Szusiak

### Podręczniki i skrypty

NAUKI POLITYCZNE. Jakub Sławek: *Arabskie i polskie słownictwo dyplomatyczne i polityczne*

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku*. T. 4: *Stefan Żeromski: „Siłaczka”, „Rozdziobią nas kruki, wrony...”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. Edycja dla początkujących. Wyd. 4. Oprac. Agnieszka Szol

*Czytaj po polsku*. T. 8: *Zofia Nałkowska: „Przy torze kolejowym”, Tadeusz Borowski: „Proszę państwa do gazu”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. Edycja dla średnio zaawansowanych (poziom B1 / B2). Wyd. 3. Zaadaptowała i opracowała Agnieszka Tambor

*Czytaj po polsku*. T. 9: *Katarzyna Grochola: „Zdążyć przed pierwszą gwiazdką”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. Edycja dla średnio zaawansowanych (poziom B1 / B2). Wyd. 2. Zaadaptowała i opracowała Wioletta Hajduk-Gawron

*Czytaj po polsku*. T. 11: *Sławomir Mrożek: „Nocny Ekspres”*. *Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. Edycja dla zaawansowanych (poziom C1–C2). Oprac. Małgorzata Smereczniak

# LUTY

71. SEZON ARTYSTYCZNY

**5** piątek, g.19  
**Salute to Swing**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
**Gary Guthman**  
trąbka

**7** niedziela, g.17  
**„Ba... rockowe ostatki”  
czyli dla każdego  
coś miłego!**

Kwintet Śląskich  
Kameralistów

**14** niedziela, g.17  
**Koncert  
walentynkowy  
z Vivaldim**

Śląska Orkiestra Kameralna  
**Konstanty Andrzej Kulka**  
skrzypce

**19** piątek, g.19  
**The meeting  
– classic&jazz:  
Hommage a' Chopin  
Krzysztof Herdzin Quintet**

Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej  
**Krzysztof Herdzin** dyrygent, fortepian  
**Ewa Uryga** vocal

jazz forum

**20** sobota, g.18  
**POLIFONICA:  
Johann Sebastian  
Bach**

Śląska Orkiestra Kameralna  
**Marek Toporowski**  
klawesyn

**26** piątek, g.19  
**MESSA DA  
REQUIEM**

**G. Verdi**  
Orkiestra Symfoniczna i Chór  
Filharmonii Śląskiej  
**Vladimir Kiradjiev**  
dyrygent

**27** sobota, g.16  
**Filharmonia Konesera  
Bach / Schulhoff  
Paganini / Kreisler  
Bacewicz**

**Piotr Pławner** skrzypce

FILHARMONIA ŚLĄSKA  
IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRCKIEGO  
filharmonia-slaska.eu

SPONSOR  
ARTYSTÓW  
**rcm**  
audio  
www.rcm.com.pl

NA POCZESTUNEK  
ZAPRASZA  
**CUKIERNIA SOWA**

**28** niedziela, g.17  
**The meeting  
– classic&jazz:  
Życie, jesteś  
chwilą**

Bach / Franck / Gounod  
Caccini oraz tradycyjne  
pieśni gospel

**Ewa Uryga** vocal  
**Łukasz Romanek** organy  
**Piotr Baron** saksofon  
sopranowy

jazz forum

BILETY / pn – wt. g.9:30 – 17, śr – czw. g.10:30 – 18, pt. g.11 – 19 / 2 godziny przed koncertem / kasa@filharmonia-slaska.eu / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / ul. Sokolska 2 KATOWICE

# „Bal z różą”



**1** 30 stycznia w Hotelu Diament Arsenal Palace w Chorzowie odbył się charytatywny „Bal z różą”



**2** Jacek Filus – szef anteny Polskiego Radia Katowice, Miłosz Omastka – wiceprezes Fundacji „Uśmiech Dzieciom”, Ilona Kanclerz – prowadząca „Bal z różą”, JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, Tomasz Zjawiony – członek Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Śląskiego



**3** Prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk z małżonką



**4** Oprawę muzyczną zapewnił zespół Sweet Combo



**5** Podczas balu przeprowadzona została aukcja charytatywna



**6** Dochód z aukcji został przeznaczony na leczenie i rehabilitację podopiecznych Fundacji „Uśmiech Dzieciom”